Nr. 44 (6529) WARSZAWA SOBOTA 8 LUTEGO 1936 r. ROK XLI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70 na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie
Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada

Tonący okręt faszyzmu...

Oświetliliśmy już rokowania dyplomatyczne w Londynie i w Paryżu, jako szeroko zakrojony plan okrążenia Niemiec hitlerowskich i faszystowskich Włoch. Chodzi tu o stworzenie zwartego bloku państw europejskich, wielkich i małych, przeciw dwóm rekinom faszyzmu, chodzi o system kolektywnego bezpieczeństwa w Europie. Czy wielka ta akcja przyoblecze się w kształty konkretne, dowiemy się niebawem.

Ale gdy piszemy o dwóch rekinach faszystowskich, popełniamy przesadę. Włochy bowiem przestały już być tem, czem były przed rozpętaniem wojny w Afryce; Włochy nie odgrywają już tej roli w polityce europejskiej, jaką odgrywały jeszcze przed pół rokiem. W piątym miesiącu wojny Włochy są już natyle osłabione pod względem materjalnym i odosobnione — wskutek potępienia przez Ligę Narodów i stosowania sankcyj — pod względem moralnym, że jako czynnik polityczny zeszły na plan drugi.

Tem się tłumaczy kilka doniosłych przesunięć w układzie politycznym Europy środkowej, ułatwiających akcję dyplomatyczną mocarstw.

Dowiadujemy się więc, że Bułgarja, która dotąd trzymała się na uboczu bloku bałkańskiego i żyła w przyjaźni z Włochami, obecnie ma zmienić front i przystąpić do wspólnego bloku obronnego.

Rumunja, niezagrożona bezpośrednio ze strony Niemiec i Włoch, zajęłaby raczej stanowisko neutralne. Ale i ją skłoniono do udziału w ogólnym bloku

Pozyskano też dla tego bloku Jugosławję, która dotąd nie nawiązała stosunków dyplomatycznych z Rosją sowiecką i z tego tytułu niechętnie widziała jej udział na szerszym terenie polityki europejskiej.

Najbardziej znamienna jest jednak ewolucja, dokonana przez Austrję. Już podróż Schuschnigga do Pragi świadczyła, że Austrja zaczyna szukać nowej orjentacji. Obecne zaś rokowania ze Starhembergiem doprowadziły do tego, że Austrja musi narazie wyrzec się Habsburgów, popieranych przez Włochy, że musi zbliżyć się do Małej Ententy, a tem samem do Francji i wielkiego bloku europejskiego przeciw Hitlerowi i Mussoliniemu. A przecież Austrja zawarła sojusz z Mussolinim wespół z Węgrami. Sojuszu tego Austrja nie zerwie, ale wielkiego znaczenia praktycznego on już nie będzie miał.

Wszystkie te przesunięcia stały się możliwe dzięki temu, że Włochy przestały być w Europie groźnym przeciwnikiem i dlatego nie zrywając z niemi formalnie dotychczasowych stosunków, państwa wspomniane mogą swobodniej się ruszać.

Rzecz jasna, że nie każde z tych państw odwraca się od Włoch z jednakowem uczuciem. O ile Jugosławja czyni to niewątpliwie chętnie, o tyle Austrja tylko — z ciężkiem sercem, obecny bowiem Rząd austrjacki Mussoliniemu zawdzięcza swe istnienie. Tylko pod naporem konieczności i piętrzących się trudności wewnętrznych i zewnętrznych Austrja decyduje się na rozsądny krok, jeśli chodzi o kraj, ale **trochę niebezpieczny, jeżeli chodzi o faszyzm austrjacki,** nawrót bowiem ku Francji i Anglji nie wróży temu faszyzmowi długiego żywota.

Ale tak czy inaczej, następuje odwrót od Włoch. Najbliżsi nawet uciekają z tonącego okrętu faszyzmu włoskiego.

Fakt ten potwierdza, jak ryzykownem i karkołomnem przedsięwzięciem była i jest wyprawa Mussoliniego do Afryki, a zarazem stanowi ostrzeżenie dla przyszłych ewentualnych naśladowców Mussoliniego, by pamiętali, że **wojna jest kiepskim interesem.**

Inna rzecz, że to okrążenie Włoch nie zmusi ich do kapitulacji, Włochy bowiem mogą jeszcze długo wojować. Nie mają więc racji ci, co sądzą, że to polityczne odosobnienie Włoch zastąpi skutecznie potrzebę zaostrzenia sankcyj.

Napisaliśmy wyżej, że najbliżsi opuszczają Włochy. Są jednak dwa wyjątki. W rokowaniach londyńsko - paryskich nic nie słychać było **o Węgrzech i o Polsce.** Nawet Litwa brała udział w rokowaniach i jej przedstawiciel konferował z Flandinem w sprawie bezpieczeństwa krajów bałtyckich.

Tylko o Węgrzech i Polsce było i jest głucho. Jeżeli to ma być ze strony Polski oznaką samodzielności polityki naszej, tak wychwalanej przez obóz „sanacyjny", to śmiemy twierdzić, że **taka** samodzielność, równająca się „sam na sam" z Hitlerem, a więc samo-odosobnieniu się, nikomu w Europie nie zaimponuje i nikt jej nam nie pozazdrości. **(jmb.).**

Walka drukarzy stolicy
Strajk trwa dalej
Olbrzymie zgromadzenie wczorajsze

W dniu wczorajszym w południe odbyło się w wielkiej sali Towarzystwa Hygjenicznego zgromadzenie strajkujących drukarzy warszawskich.

Na zebranie przybyły tak liczne tłumy drukarzy, że sala nie mogła ich wszystkich pomieścić, to też zalegli korytarze, przybyłe do sali obrad. Podobnej frekwencji nie pamiętają starsi z kolegów drukarzy od bardzo dawnego czasu.

Nastrój zgromadzonych — doskonały. Na wszystkie wywody przedstawicieli Międzyzwiązkowej Komisji Cennikowej reagowano aplauzem i oklaskami.

Wszyscy zgromadzeni, w liczbie conajmniej 2.500, ożywieni byli wolą walki i ufnością w zwycięstwo w słusznej sprawie polepszenia bytu i uregulowania nagromadzonych już od lat bolączek drukarzy.

Ta wola i ta ufność zapewnić muszą zwycięstwo w walce.

***

Przedstawiciele Międzyzwiązkowej Komisji Cennikowej zdali sprawozdanie z przebiegu akcji z ostatnich posunięć.

Rozwinęła się długa dyskusja, odzwierciadlająca zupełną jednomyślność co do konieczności wytrwania w walce aż do zwycięstwa. W tym też duchu zapadła uchwała, która

zatwierdza sprawozdanie Komisji Cennikowej.

uchwala prowadzić strajk aż do zwycięstwa;

wyraża pełne zaufanie Komisji i daje upoważnienie do dalszego kierowania akcją.

upoważnia Komisję, by zwiększyła swe grono przez kooptację.

Słowem, zgromadzeni stwierdzili ścisłą łączność między kierownictwem akcji a masą drukarską.

Przedstawiciel drukarzy żydowskich stwierdził, że Związek żydowski przystępuje do akcji cennikowej i nastąpi wybuch strajku od poniedziałku.

***

Od oddziałów klas. Związku Drukarzy z prowincji napływają depesze z wyrazami życzenia i solidarności.

Oddział poznański nadesłał informację, że na tamtejszym terenie drukarze przystępują do akcji.

„SZEROKI FRONT"

W związku ze strajkiem drukarzy niektóre pisma nie wyszły, inne wyszły w zmniejszonej objętości, wreszcie niektóre pisma aby czemś zapełnić kolumny, pożyczały sobie wzajemnie zaległe składy.

PRÓBA WERBOWANIA ŁAMISTRAJKÓW

W Poznaniu zjawił się jakiś emisarjusz Związku Wydawców, który ogłosił, że poszukuje składaczy ręcznych, maszynkarzy itp.

Jakoż na wyznaczone miejsce do hotelu „Continental" stawiło się grono bezrobotnych kolegów-drukarzy, którzy zorjentowali się, że chcą ich wykierować na łamistrajków i dali temu panu taką odprawę, że mu poszło w pięty...

Ostrzeżenie

Dowiadujemy się, że pismo radjowe „Antena" ma się drukować w drukarni państwowej w Łodzi.

Związek klasowy drukarzy ostrzega, że próby przenoszenia drukujących się w Warszawie pism na grunt prowincjonalny wywołać może wybuch powszechnego strajku drukarzy w kraju.

Odpowiedzialność za taki zwrot w sytuacji spadnie na tych, którzy usiłują łamać akcję drukarską...

Pozatem zaznaczamy, że na tle jednomyślnego nastroju strajkujących próby łamania strajku są zgóry skazane na niepowodzenie.

Morderca z Tatr
skazany na śmierć przez rozstrzelanie

W wojskowym sądzie okręgowym w Krakowie przewodniczący trybunału doraźnego sądu wojskowego mjr. korpusu sądowego Alfred Hausner ogłosił wyrok, skazujący dezertera Szczepana Grendę, który dnia 12 stycznia r. b. zamordował w Tatrach inż. Stefana Dyljona z Warszawy na pozbawienie praw, wydalenie z wojska i karę śmierci przez rozstrzelanie.

Oskarżony wyrok przyjął spokojnie, a na zapytanie przewodniczącego oświadczył, że wyrok przyjmuje i rezygnuje z prośby o łaskę.

Obrońca oskarżonego kapitan korpusu sądowego dr. Krupa odniósł się z umotywowaną prośbą do Prezydenta Rzplitej o ułaskawienie Grendy. W razie odrzucenia prośby o łaskę wyrok zostanie wykonany na podwórzu więzienia wojskowego w Krakowie. (PAT).

P. A. Koc
prezesem Banku Polskiego

Pan Prezydent Rzeczypospolitej podpisał wczoraj nominację podsekretarza stanu w ministerjum skarbu Adama Koca na prezesa Banku Polskiego. (PAT).

Sytuacja na froncie

Na Północy i na Południu

Na temat sytuacji na froncie północnym i południowym nadchodzą różne sprzeczne pogłoski. Brak jednak wszelkich ścisłych informacyj o operacjach wojskowych, które zresztą najprawdopodobniej uległy przerwie spowodu deszczów. Według opinii jednego z Europejczyków, który przez czas dłuższy znajdował się w pierwszych linjach abisyńskich w pobliżu Makalle, Abisyńczycy mają na tym odcinku frontu przewagę, jednakże ograniczają się do wojny podjazdowej, atakując nieprzyjaciela głównie w nocy. W ciągu dnia napadają na transporty i patrole. Zdaniem tegoż informatora należy się liczyć z możliwością prędkiego odzyskania Makalle przez Abisyńczyków.

Kapitan irlandzki, Brophil, członek ambulansu Czerwonego Krzyża, który znajdował się o kilka kilometrów od Makalle, podkreśla również przewagę Abisyńczyków na tym froncie, niemniej miasto jest w dalszym ciągu silnie bronione przez Włochów. Brophil, który powrócił do Addis Abeby przez Dessie, z miejsca, w ktorem znajdował się ambulans, mógł rozróżnić bardzo dobrze oddziały włoskie zajmujące Makalle. Wojska abisyńskie znajdują się jednak w nieznacznej odległości od miasta.

***

Wczoraj odbyła się przed następcą tronu defilada oddziałów, przeznaczonych dla wzmocnienia wojsk, operujących w prowincji Sidamo. Dowódca oddziałów, Gabre Mariam, który przybył w samolocie z Ergaalen, złożył ślubowanie, że powstrzyma marsz Włochów na froncie południowym. Po defiladzie i złożeniu uroczystej przysięgi przez dowodcę, wojska opuściły Addis Abebę, udając się na front. Stolica Abisynji opustoszała prawie zupełnie. Z odmarszem ostatnich oddziałów Addis Abeba stała się miastem kobiet. Wszyscy mężczyźni, zdolni do noszenia broni, wyruszyli na front.

Wojska niemieckie
przekroczyły granicę Czechosłowacji!

Z Pragi donoszą o incydencie granicznym, który zaszedł ubiegłej niedzieli na granicy czesko-niemieckiej w pobliżu miejscowości Nachod. Batalion piechoty czeskiej odbywał ćwiczenia polowe w pobliżu granicy. Popołudniu oddział w składzie 60 żołnierzy niemieckich i 6 oficerów w rynsztunku polowym podszedł pod samą granicę, poczem wkroczył na terytorjum czechosłowackie, posuwając się o 50 metrów od granicy. Po pół godzinie oddział niemiecki wycofał się an terytorjum Rzeszy. Jednocześnie samolot niemiecki przeleciał granicę ponad mostem na rzece Metuji i szybował nad terytorjum czechosłowackiem na przestrzeni 2 km. od granicy. (PAT).

Ataki hitlerowców na Polskę

Prasa niemiecka, która na rozkaz zgóry milczała przez długi czas na temat rozrachunków z Polską za tranzyt kolejowy przez Pomorze, daje obecnie upust złemu humorowi. Donosząc o ograniczeniach niemieckiego ruchu tranzytowego przez terytorjum Pomorza i o uruchomieniu komunikacji morskiej między Rzeszą a Prusami Wschodniemi, prasa niemiecka drukuje wiele uszczypliwych komentarzy pod adresem Polski.

Równocześnie wysuwane są przez prasę niemiecką, najwidoczniej na komendę ministerjum propagandy, liczne postulaty pod adresem Polski w kwestji ruchu tranzytowegi. Dzienniki niemieckie twierdzą, że taryfy za przewóz osób i towarów w pociągach niemieckich przez terytorjum polskie są za wysokie i od chwili zawarcia konwencji paryskiej nie były rewidowane. Prasa niemiecka domaga się, aby czynniki rządowe Rzeszy wystąpiły w toku pertraktacyj rozrachunkowych z Polską o obniżenie kolejowych stawek przewozowych przez terytorjum polskie. Obniżone taryfy powinny być wprowadzone w życie przed wiosną, która powoduje zawsze wzmożenie ruchu osobowego i towarowego między Rzeszą a Prusami Wschodniemi.

Prasa niemiecka wysuwa równocześnie pod adresem Polski fantastyczne pretensje finansowe, sięgające okrsu powstań śląskich, a pisząc o tranzycie przez Pomorze, używa stale wyrazu „polski korytarz". (Press).

Ułaskawienie

Prezydent Hiszpanji, Zamora, ułaskawił jednego z uczestników powstania październikowego w 1934 r., Antonio Duevas, skazanego przez sąd wojenny na karę śmierci, zmieniając tę karę na 30 lat więzienia. (PAT).

C. K. W.

Posiedzenie C.K.W. P.P.S. odbędzie się w piątek 14 lutego o g. 10-ej rano w lokalu przy ul. Czerwonego Krzyża 20 w Warszawie.

„Solidarność... Solidarność... Solidarność...
Robotnicy! to Wasza najpotężniejsza broń!..."

Jan Jurès

Gospodarka leśna

List otwarty

Związku Leśników do p. pos. M. Kozickiego

Przebieg całego zajścia na Komisji Budżetowej nowego Sejmu w sprawie gospodarki w lasach państwowych podaliśmy ściśle według djarjusza sejmowego tak samo, jak i tekst pisma p. St. Cara do p. min. Poniatowskiego. Otrzymaliśmy skolei z prośbą o wydrukowanie tekst listu otwartego Związku Leśników R. P. do p. pos. M. Kozickiego. List ten drukujemy w brzmieniu dosłownem. Własną ocenę całej sprawy damy w dniach najbliższych po otrzymaniu wszystkich potrzebnych nam dla oceny materjałów. *Red.*

W związku z treścią oświadczeń Pana Posła w Sejmie w dniu 1 lutego b. r. do Referenta Budżetu Administracji Lasów Państwowych, Pana Posła Władysława Kamińskiego (w obecności innych P.P. Posłów), Związek Leśników R. P. zwraca się do Pana Posła z następującem wezwaniem:

W oświadczeniach swoich do Pana Posła Władysława Kamińskiego wyraził się Pan Poseł, że wszyscy wiedzą, jakie „świństwa i złodziejstwa" dzieją się w lasach państwowych, oraz, że o tych świństwach i złodziejstwach nie wolno mówić. Powyższe potwierdził Pan Poseł na Komisji Budżetowej Sejmu w dniu 4 lutego b. r.

Z uwagi na to, że przeważną część członków Związku Leśników R. P. stanowią pracownicy Administracji Lasów Państwowych, oraz, że zarzuty Pana Posła uderzają bezpośrednio tak w wymienionych członków Związku, jak też w godność i honor samego Związku, jako organizacji społecznej, Prezydjum Zarządu Głównego Związku Leśników R. P., na podstawie uchwały z dnia 6 b. m. zwraca się do Pana Posła z wezwaniem podania do publicznej wiadomości:

1) jakie „świństwa i złodziejstwa", o których nie wolno mówić, dzieją się w lasach państwowych:

2) z jakiego powodu nie wolno jest o tem mówić.

W wypadku nieudzielenia przez Pana Posła wyjaśnień, dających nam w formie i treści dostateczne zadośćuczynienie, Prezydjum Zarządu Głównego Związku Leśników R. P. oświadcza, że użyje wszelkich, stojących mu do dyspozycji środków, w celu obrony godności i czci swoich członków, oraz samego Związku.

Prezes Zarz. Gł. Zw. Leśników R P.
(—) Marjan Nagabczyński.
Sekretarz
(—) Eugenjusz Stankiewicz.

Rząd angielski stwierdza,

że oskarżenia włoskie są nieobmyślane i nieuzasadnione

Rząd brytyjski wystosował do Ligi Narodów notę, w której odrzuca, jako „nieobmyślane i nieuzasadnione" oskarżenie włoskie, mówiące o współudziale brytyjskim w wyrabianiu kul dum-dum na potrzeby wojsk abisyńskich. Nota zaprzecza kategorycznie, aby jakakolwiek fabryka brytyjska zaopatrywać miała Rząd abisyński w kule dum-dum lub amunicję eksplodującą dla celów wojskowych. Na poparcie swego twierdzenia nota przypomina, że Rząd brytyjski sprawuje najbardziej dokładną kontrolę całego eksportu amunicji i materjałów wojennych. Każdorazowo należy uzyskać przy wywozie materjałów wojennych specjalną licencję. Wobec powyższego odpowiednie władze brytyjskie mają całkowitą możność dopilnowania, aby wywożona amunicja ściśle odpowiadała przepisom i standartom międzynarodowym.

Następnie nota brytyjska obszernie odpowiada na poszczególne zarzuty włoskie, twierdząc, że w każdym z przytoczonych wypadków są one bezpodstawne. (PAT).

Tam gdzie rządzą socjaliści

Czeskie pismo „Nova Svoboda" pisze:

„Jeszcze przed 3-ma laty Szwecja kraj o 6 i pół miljonach mieszkańców, miała **300 tysięcy** bezrobotnych. **Dzisiaj niema więcej bezrobocia w Szwecji.** Rząd zlikwidował bezrobocie, kryzys rolny i dźwignął wysoko całe gospodarstwo kraju. Plan Rządu opiewał: **nie dopuścić do spadku siły nabywczej najszerszych warstw konsumentów.** Chodzi tu przedewszystkiem o robotników i włościan, których zarobek realny utrzymano i nawet podwyższono w stosunku do lat dobrej konjunktóry Budżet na r. 1936/7 przewiduje przy dochodzie w wysokości 1176 miljonów koron **nadwyżkę 136 miljonów,** którą Rząd zużyje w ten sposób, że o 20 miljonów **obniży podatki,** 116 miljonów zaś pójdą w formie krótkoterminowej pożyczki na roboty inwestycyjne".

Tak „eksperymentuje" ku pożytkowi mas pracujących i całego kraju **socjalistyczny Rząd** Szwecji.

U nas wyklina się „eksperymenty" tego rodzaju, podyktowane jedynie zdrowym rozumem i dobrą wolą.

Skutki znane.

George BAKŁANOFF w OPERZE

Wtorek, 11/II — **FAUST** Czwartek, 13/II — **TOSCA**

Piąty tydzień

walki robotników monopolowych

Piąty już tydzień trwa walka tytoniarek i tytoniowców, oraz robotników fabryk spirytusowych.

Po wstępnych rozmowach z p.p. Dyrektorami Monopolów przedstawiciele organizacyj nie zostali dotychczas wezwani na konferencję.

Walka robotników została od wtorku przedłużona do dwuch godzin na dzień.

Nastroje wśród walczących są doskonałe ,jakkolwiek rośnie coraz bardziej podniecenie.

Skutkiem codziennych krótkich strajków bardzo znacznie spadła wydajność pracy. Powoduje to, nie z winy robotników, straty dla obu monopolów, sięgające już dość znacznych kwot.

Na walkę monopolowców patrzy cały świat pracy, życząc jej powodzenia i pomyślnego zakończenia. Zaczynają samorzutnie napływać pierwsze składki na rzecz strajkujących.

Opinja wszystkich robotników i pracowników jest po stronie walczących kobiet.

Dziwna rzecz, jak powoli działa aparat Dyrekcji Monopolów Czyżby tak trudno było znaleźć właściwą odpowiedź na żądania uwolnienia monopolowców od ciężarów nadzwyczajnych podatków.

A przecież sprawa ta wymaga szybkiego uregulowania. Wśród robotników podnoszą się głosy, że skoro strajki dwugodzinne nie przekonały o niezłomnej postawie robotnic, trzeba będzie w następnym tygodniu przedłużyć strajki do trzech godzin dziennie.

Trzeba, by czynniki decydujące wzięły to pod uwagę i zechciały nakazać załatwienie tych spraw po myśli żądań robotnic i robotników monopolowych.

A. ZDANOWSKI

Nowy Sejm radzi

DEMONSTRACYJNE OKLASKI.

Gdy marszałek Car otworzył posiedzenie, większa część posłów powitała go oklaskami. Zrozumiano to, jako pokwitowanie listu wystosowanego do p. min. Poniatowskiego w obronie... tego Sejmu, który wyszedł z wyborów wrześniowych.

WSPOMNIENIE POŚMIERTNE.

Marszałek Car wygłosił przemówienie, poświęcone pamięci zmarłego w Krakowie posła Zenktelera.

„KONKORDATY" KARAIMSKI I MUZUŁMAŃSKI.

Po referatach przyjęto bez dyskusji rządowy projekt ustawy o stosunku Państwa do wyznania karaimskiego. Ustawa ta opiera się na porozumieniu Państwa z wyznaniem karaimskiem. W życiu wewnętrznem kościół karaimski rządzić się będzie własnym statutem.

Natępnie również bez dyskusji przyjęto ustawę o stosunku Państwa do Muzułmańskiego Związku Religijnego w Polsce.

ZASTĘPCY PREZESA SĄDU MARSZAŁKOWSKIEGO.

Przystąpiono do wyboru trzech zastępców prezesa Sądu Marszałkowskiego. Marszałek Car zaproponował trzy nazwiska.

W głosowaniu posłowie obalili dwóch kandydatów marszałka i wybrali jednego marszałkowskiego kandydata oraz 2-ch kandydatów wysuniętych przez pos. Dębickiego

To już była demonstracja przeciwko marszałkowi Carowi.

WNIOSKI.

Pom. wnioskami znajduje się wniosek posł. Prystorowej o uboju w rzeźniach zwierząt gospodarskich. Treść tego wniosku nie została z niezrozumiałych powodów, podobno na życzenie wnioskodawczyni, podana do wiadomości sprawozdawców parlamentarnych Chodzi prawdopodobnie o t. zw. ubój rytualny.

Sprawa emerytów

Podkreślić trzeba wniosek ks. Lubelskiego w sprawie emerytów funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych.

Projekt ks. Lubelskiego przewiduje skreślenie z dekretu Prezydenta art. 2, 3 i 6. Artykuł 2-gi ustala, że przy obliczaniu wysokości uposażenia emerytalnego podlega zaliczeniu do wysługi emerytalnej z tytułu służby w państwach zaborczych tylko 3/4 wysłużonego okresu. Na pokrycie powstałego w ten sposób niedoboru projekt ks. Lubelskiego proponuje odpowiednie obniżenie dodatków funkcyjnych dla wyższych urzędników. Tem właśnie wskazaniem źródła pokrycia projekt ks. Lubelskiego różni się od zgłoszonego poprzednio w tej samej sprawie wniosku pos. Hoffmana. Skreślenie art. 3 i 6 dekretu Prezydenta jest wynikiem skreślenia art. 2.

O surowce i kolonje

Donieśliśmy w depeszach o dyskusji w angielskiej Izbie Gmin nad sprawą surowców i kolonij, rozpatrywaną na tle grożących wojen i rosnących zbrojeń.

Dyskusja powstała nad wnioskiem tow. Lansbury'ego, b. przewodniczącego frakcji socjalistycznej. Wniosek jego domagał się od Rządu zwołania, za pośrednictwem Ligi Narodów, konferencji międzynarodowej do sprawy podziału surowców i rynków. Konferencja miałaby doprowadzić do układu międzynarodowego, któryby usunął potrzebę dalszych zbrojeń i w ten sposób zabezpieczyłby pokój.

W imieniu Rządu oświadczył lord Cranborne, że Rząd zasadniczo nie ma nic przeciw wnioskowi Landsbury'ego, Rząd jednakże jest zdania, że chwila obecna nie jest odpowiednia do zwołania konferencji, zalecanej przez wnioskodawcę. Konferencja gospodarcza z r 1933 była błędem, którego nie należy powtórzyć.

Wniosek tow. Lansbury'ego odrzucono 228 głosami przeciw 137. Przyjęto natomiast wniosek niezależnego konserwatysty Evansa, treści następującej:

„Izba potwierdza swą głęboką wiarę w bezcelowość wojny, spogląda z głęboką troską na przygotowania całego świata do nowej wojny i wyraża zaufanie do Rządu, że podejmie wszelkie kroki praktyczne, by powiększyć dobrobyt w skali międzynarodowej i doprowadzić do lepszych stosunków między narodami".

W Syrji

Syrja domaga się zupełnej niezależności

Wysoki komisarz dla Syrji przyjął delegację ludności syryjskiej, która przedłożyła następujące postulaty:

1) **Odwołanie rozwiązania partji nacjonalistycznej,**

2) **amnestja dla wszystkich skazanych w ostatnich rozruchach, z przywódcą nacjonalistów Fakhri Bey Baroudim na czele,**

3) **przywrócenie konstytucji, która została opracowana przez syryjskie Zgromadzenie Narodowe,**

4) **zniesienie mandatu francuskiego nad Syrją,**

5) **opuszczenie terytorjum syryjskiego przez wojska francuskie,**

6) **proklamowanie unjii syryjskiej.**

Żądania te zostały przez Wysokiego Komisarza kategorycznie odrzucone.

Komisarz oświadczył delegacji, że nie przystąpi do żadnych rozmów z przywódcami partyj syryjskich, dopóki w całym kraju nie zapanuje spokój, bowiem nie będzie rozpatrywał żadnej kwestji politycznej pod presją niespokojnych elementów. W większości miast syryjskich nastąpiło poważne uspokojenie.

***

Trybunał mieszany w Beyruth wydał wyrok na przywódców syryjskiej partji ludowej. Twórca i organizator partji, Antoni Saade, został skazany na 6 miesięcy więzienia. Resztę oskarżonych uniewinniono. (PAT).

Degradacja Rasa Desty

Wbrew późniejszym depeszom, zaprzeczającym wiadomości o degradacji Rasa Desty, który poniósł porażkę na froncie południowym w Abisynji, pisma zagraniczne potwierdzają wiadomość, a jeden z korespondentów prasy austrjackiej, który przypadkowo był obecny przy degradacji, opisuje ją, jak następuje:

Degradacja odbyła się w pałacu cesarskim. Negus nosił czerwononiebieski płaszcz i był w otoczeniu wysokich dostojników, ubranych na biało, których skolei otaczał trzykrotny pierścień żołnierzy.

Przy dźwiękach werbli negus wziął szablę Rasa Desty, złamał ją na kawałki i wyrzucił je w błoto.

Korespondent nie rozumiał tego, co negus mówił podczas tej ceremonji. Słyszał jednak często powtarzane imię Desty, a przy każdem wymawianiu jego imienia negus spluwał na podłogę.

Po zakończeniu aktu degradacji żołnierze kilkakrotnie wiwatowali na cześć negusa.

Pokwitowania

NA ROBOTNICZE TOW. PRZYJACIÓŁ DZIECI.

Aleksander Metelski w Ciechanowie — zł. 5.

NA FUNDUSZ PRASOWY „ROBOTNIKA".

Jan Jatczak w Łodzi — zł. 3.

Strajk w aptekach

ubezpieczalni warszawskiej

Dnia 8 b. m. podejmują jednodniowy strajk demonstracyjny pracownicy aptek ubezpieczalni społecznej w Warszawie. Strajk ma być protestem przeciw obniżce płac, redukcji personelu, zatrudnionego w aptekach o 50% oraz przeciw nadmiernemu opodatkowaniu.

Wskutek redukcyj personalnych wytworzyły się w aptekach ubezpieczalni warszawskiej niezdrowe warunki pracy. W aptekach tych czynne jest tylko jedno okienko dla przyjmowania recept i wydawania lekarstw, co powoduje dla ubezpieczonych ogromną stratę czasu. (PRESS).

P. min. Beckowi do wiadomości

Sterylizacja Polaków w Niemczech

Prezydjum policji w Zabrzu na Śląsku Opolskim, zarządzeniem z dnia 16 grudnia 1935, cofnęło prawo pobytu pewnej obywatelce polskiej, o ile do dnia 10 stycznia 1936 r. nie podda się sterylizacji w klinice kobiecej szpitala spółki brackiej.

Onośny dokument z podpisami przedstawicieli policji niemieckiej, dr. Osterle i Fritscha, jest dowodem, że ogłaszane przez władze niemieckie komunikaty, jakoby przymus sterylizacyjny nie był stosowany do obywateli polskich na Śląsku Opolskim, są nieprawdziwe.

Nazwisko obywatelki polskiej, do której policja niemiecka w Zabrzu zastosowała drakońskie zarządzenie o sterylizacji, znane jest agencji PRESS. Ze względów zrozumiałych wstrzymujemy się od jego ujawnienia. (PRESS).

W Ameryce

11 miljonów bezrobotnych

ale bezrobocie zmniejszyło się o 5 miljonów

Według danych, ogłoszonych przez Amerykańską Federację Pracy, liczba bezrobotnych w grudniu 1935 r. wynosiła 11 miljonów 401 tys. W marcu 1933 r. było w Stanach Zjednoczonych 15 miljonów 653 tys. bezrobotnych. (PAT).

Przeprowadzka Ligi Narodów

Dnia 17 lutego Liga Narodów opuści gmach, który zajmowała od 1920 r., by przenieść się do nowego, własnego pałacu. Przeprowadzki mają dokonać wielkie szwajcarskie towarzystwa przewozowe. Ma ona trwać tylko tydzień. Przewiezione będą nietylko urządzenia wewnętrzne, ale i olbrzymie archiwa, które nagromadziły się w ciągu 15 lat. Biblioteka Ligi Narodów, licząca obecnie 200 tys. tomów będzie przewieziona dopiero na wiosnę.

(PAT)

Nowe zajścia graniczne

Agencja Reutera donosi z Dajrenu, że wojska japońskie i mandżurskie postanowiły posunąć się ku granicy Mongolji Zewnętrznej. Wydany z tej okazji komunikat półoficjalny głosi, że Mongolja Zewnętrzna i Związek Sowiecki usilnie przygotowują się do wojny wzdłuż całej granicy mongolsko-mandżurskiej, gdzie starcia stają się coraz częstsze.

***

Wedle doniesień ze źródeł chińskich 5.000-ny oddział, składający się z żołnierzy mandżurskich i mongolskich pod dowództwem japońskiem przygotowuje się do wkroczenia na terytorjum prowincji Sujuan.

***

Agencja Domei donosi o nowym incydencie na granicy Mandżurji i Zewnętrznej Mongolji. Grupa żołnierzy mongolskich zaatakowała rzekomo posterunek mandżurski w Blahodka w pobliżu jeziora Bouin-Nor. Napastnicy zostali odparci przez wojska mandżurskie. (PAT).

Turkiestan chiński

pod protektoratem Związku Sowieckiego

Dzienniki japońskie donoszą o podpisaniu przez Rząd Z.S.S.R. umowy z Rządem Turkiestanu-Chińskiego (Sinkiang), na zasadzie której Z.S.S.R. udzieli Rządowi Sinkiangu pożyczki w wysokości 50 miljonów dolarów. Pożyczka ma być użyta częściowo na uprzemysłowienie kraju, głównie zaś na budowę kolei z Urumczy do granicy sowieckiej. Umowa podpisana została przez przedstawiciela Z. S. S. R., Czeklewa, i gubernatora Sinkiangu, gen. Szen-Szi-Tsaja.

Dzienniki podają również, iż Szen-Szi-Tsaj, nominalnie uznający władzę Nankinu, jest w rzeczywistości reprezentantem wpływów sowieckich w Sinkiangu. Na stanowisko gubernatora tej prowincji został on wyznaczony przez Sowiety Bolszewicy wywieźli go z Mandżuko po zajęciu kraju przez wojska japońskie i dopomogli mu do objęcia władzy w Sinkiangu, udzielając pomocy wojskowej w walce z licznymi rywalami. (ATE.).

◀ Wypożyczanie pisma u spzedawców jest nadużyciem ▶

Pokrzywdzenie emerytów

Cyfry i fakty

Od chwili zebrania się ostatniego „brzeskiego" Sejmu, z sanacyjną większością, trwa walka pracowników państwowych w ich rzędzie i **kolejarzy,** nietylko przeciw systematycznemu obniżaniu uposażeń, ale również przeciw pogarszaniu przepisów emerytalnych i przeciw redukcji skromnych zaopatrzeń emerytów i pozostałych po nich wdów i sierot, tudzież przeciw obalaniu zasady tak zw. praw nabytych.

Walka przez pracowników toczona jest o tyle trudna, że z wyjątkiem **jednego jedynego niezależnego związku kolejarzy Z. Z. K.** wszystkie inne związki pracowników państwowych idą usłużnie w ogonie sanacji, a ich menerzy, zasiadający w poprzednim parlamencie jako **„grupa pracownicza(!) BBWR."**, wspólnie z BB.głosowali **za każdem pogorszeniem** przepisów uposażeniowych i emerytalnych, **współdziałając w ten sposób świadomie w obniżaniu egzystencji** pracowników, tudzież szerokich rzesz emerytów, wdów i sierot.

Co do **Związku Zaw. Prac. Kol. (ZZK.),** to w obronie pokrzywdzonyąh emerytów kolejowych i ich rodzin, przedsięwziął on **wszystkie środki,** jakie tylko stały mu do dyspozycji.

Od paru lat zorganizowała się przy ZZK. specjalna **Sekcja Emerytów Samopomoc** (Centralna i Okręgowe), która od chwili swego powstania rozwija w obronie emerytów bardzo ożywioną działalność przy poparciu Prezydjum ZZK., które wszystkie swe interwencje na terenie Min. Komunikacji w sprawacn emerytalnych przeprowadza zawsze wspólnie z prezesem Centr. Sekc. Emerytów, tow. **Packanem.**

Wśród wielu dawniejszych, dla emerytów krzywdzących zmian w ich zaopatrzeniach, najboleśniej zostały przez nich odczute ostatnie „oszczędnościowe" rozporządzenia, z grudnia ub. r., które nietylko obciążają zaopatrzenia emerytalne nowym „specjalnym podatkiem", ale jeszcze dodatkowo **redukują emerytury o jedną czwartą część wysługi emerytalnej** w b. państwach zaborczych, co niesłychanie dotkliwie uderza we wszystkich emerytów i pozostałe po nich rodziny z b. zaboru austrjackiego i stanowi kompletne zlekceważenie uprawnień, nabytych przez emerytów w służbie dawniejszej.

Gdy się w dodatku zważy, że np. emeryci kolejowi **prawa te kupili sobie przez wieloletnie** składki do ówczesnych austrjackich **funduszów emerytalnych kol.,** okaże się, że mamy tutaj do czynienia **z wyraźnem wywłaszczeniem tysięcy biednych ludzi i ich rodzin** z tych oszczędności, jakie oni lata całe — w ściśle określonym celu — składali sobie do kas emerytalnych.

Rząd obecny poszedł tutaj drogą utartą przez gabinety poprzednie, tudzież przez BBWR. w poprzednim Sejmie, który przeforsował **obalenie zasady nabytych praw.** Jak wynika z oficjalnych oświadczeń urzędowych przedstawicieli, Rząd stoi na stanowisku, że prawa emerytów b. państw zoborczych może jakoby traktować zupełnie dowolnie, wedle swego uznania a to z tego jakoby powodu, że Polska rzekomo „nie otrzymała" od b. państw zaborczych wystarczających funduszów na zaopatrzenia emerytalne za czas służby pod b. zaborami. Otóż o ile idzie o pracowników kolejowych b. zaboru austrjackiego, to pogląd powyższy jest **absłutnie błędny i sprzeczny z faktycznym stanem rzeczy.**

Albowiem na podstawie **traktatu pokojowego w St. Germain,** tudzież na podstawie **układu likwidacyjnego** na skutek powyższego traktatu, zawartego między Austrją a wszystkiemi państwami sukcesyjnemi w sprawie podziału majątku kolej. funduszów emerytalnych, Polska z racji tego podziału otrzymała fundusze następujące:

a) **w postaci znajdujących się na terenie polskim różnych budynków mieszkalnych i służbowych** — które skarb polski dotychczas zużytkowuje — **otrzymało nasze państwo wartość szacunkową w SUMIE 259 MILJARDÓW i 200 MILJONÓW koron austr.;**

b) **w postaci papierów wartościowych sumę ok. 4 MILJARDÓW koron austrj.**

Łącznie zatem **na rzecz emerytów, tudzież czynnych jeszcze pracowników, ale posiadających wysługę emerytalną w b. Austrji — Polska otrzymała MAJĄTEK wynoszący 263 MILJARDY 200 MILJONÓW koron austr.**

A dodać należy, że przy ostatecznych rozliczeniach likwidacyjnych pokazało się, że Polska **wyszła najlepiej ze wszystkich państw sukcesyjnych,** bo w wymienionym wyżej majątku **otrzymała nawet NADWARTOŚĆ W SUMIE 76 MIJARDÓW koron,** przeciw czemu **Włochy nawet protestowały.**

Majątek powyższy wystarcza chyba najzupełniej do zabezpieczenia wszystkich emerytalnych pretensyj zarówno emerytów kol. obecnych jak i przyszłych emerytów z dawnego zaboru, którym obecnie chce się z opłaconych lat zaborczych zabrać ¼ część.

Tak wyglądają **podstawy finansowe ZOBOWIĄZAŃ, jakie w stosunku do emerytów kolejowych b. zaboru austr. Polska przyjęła na siebie w traktacie pokojowym w St. Germain** i w konwencjach: **rzymskiej i wiedeńskiej,** które zostały **ratyfikowane przez Rząd polski** uroczystemi dekretami p. Prezydenta **Mościckiego,** zapowiadającemi, **że Polska zobowiązania powyższe spełni.**

A co zrobiono z temi zobowiązaniami...?! Gdy ze strony oficjalnej padły w roku ub. pierwsze zapowiedzi planowanych zmian w przepisach emerytalnych, Centralna Sekcja Emerytów ZZK., wspólnie z Centralą Związku, rozwinęła żywą działalność przeciw zamierzonym pogorszeniom.

Wspólnie z delegacją Centr. Komisji klasowych Związków zawodowych, tudzież Prezydium ZZK., udał się do Premjera **Kościałkowskiego** również i prezes Centr. Sekcji Emer. tow. Packan, by na ręce Premiera złożyć protest przeciw krzywdzącym dla emerytów zamierzeniom. Niezależnie od tego Centrala Z, Z. K. wniosła w tej sprawie obszerny pisemny protest do M. K.

Nadto Centr. Sekcja Emerytów zwołała we wszystkich większych stacjach szereg protestacyjnych wieców przy masowym udziale emerytów, wdów i sierot, tudzież czynnych pracowników.

Wrażenie wywołane całą tą akcją było takie, że **organizacje emerytów innych związków kolejowych zgłosiły się do C. S. E. Z. Z. K. z propozycją przyjęcia ich do tej akcji.**

Na skutek tego zawiązał się międzyzwiązkowy komitet emerytów, wdów i sierot b. zaboru austr., który działalność swą rozwija dalej.

Do sprawy tej jeszcze powrócimy.

EMERYT.

MAŁY FELJETON

Cisza

W stolicy naszej władze od północy z czwartku na piątek wprowadziły Tydzień Ciszy.

Jest niemal rzeczą pewną, że próba uda się. Społeczeństwo oddawna już się wprawia do ciszy i o najważniejszych sprawach mówi szeptem. Samorzutnie, spontanicznie, odruchowo, bez jakiegokolwiek rozkazu czy nakazu ludzie rozmawiają szeptem. Jeśli kto ma co drugiemu do zakomunikowania, to najpierw ogląda się na wszystkie strony, a potem, przypomniawszy sobie, że ściany także mają uszy, nachyla się do ucha rozmówcy i mówi, co mu ma do powiedzenia.

Ludzie bardziej ostrożni, u których instynkt samozachowawczy jest bardziej rozwinięty, oraz ludzie, którym wolność jest równie miła, jak życie, porozumiewają się wzrokiem i doskonale się pojmują.

Zresztą przykład idzie z góry. Od blisko czterech miesięcy nikt nie bije w bęben reklamy, nie słychać gongów blagi i tamtamów, przechwałek, a na różne przemówienia, enuncjacje, oświadczenia i t. p. nałożono tłumik umiarkowania.

Naogół jest znacznie ciszej, niż było dawniej.

Oczywiście, niema reguły bez wyjątków. Zdarza się nieraz, że nagle rozlega się przeraźliwy zgrzyt i pisk, jak przy tramwaju na zakręcie.

Wówczas ludzie żżymają się i powiadają — przepraszam — szepcą sobie na ucho:

— Oszczędzają na smarach. Widać nieposmarowany. Trzeba smarować, to nie będzie wył...

Jeszcze w ubiegłym roku słyszało się wołanie: „Ziemi, ziemi!" W tym roku już nikt nie woła o ziemię. Osiemnaście lat wołali napróżno, no i zmęczyli się...

Tak samo nie słychać wołania: „szyby do wprawienia". Kto w tych czasach wybijania szyb będzie wprawiał nowe? Chyba warjat.

Nawet zwierzęta zastosowały się do ogólnej ciszy. Wiadomo naprzykład, że pies, co szczeka, nie gryzie a krowa, która ryczy, mało mleka daje. Otóż psy, zarówno duże, jak i małe pieski, porzuciły szczekanie, więcej natomiast gryzą, krowy zaś mniej ryczą, a więcej mleka dają tym, co je doją.

Możnaby więcej przykładów przytoczyć, ale lepiej... cicho... sza!

Jest Tydzień Ciszy. Nie zakłócajmy spokoju i niech bieda śpi.

ULTIMUS.

Praca wykładowa TUR.

Szybki rozwój

Chcę zwrócić uwagę na ogromny wzrost pracy wykładowej TUR-a, prowadzonej z ramienia Zarządu Głównego **na prowincji.**

Podkreślamy, że chodzi tu o wyjazdy prelegentów Zarz. Głównego. Albowiem, niezależnie od tych prelegentów, prowadzą intensywną pracę wykładową oddziały **lokalne** TUR-a, osiągając nieraz, w tej dziedzinie wielki rozmach (np. Kraków).

W roku 1935 Zarząd Główny urządził **188 odczytów** (w r. 1934—75) w 99 miejscowościach z udziałem 57 t. słuchaczy (w r. 1934 tylko 25 t.). W ten sposób mamy **wzrost** o przeszło **100** procent.

Przeciętnie wypada 1. wyjazdowy odczyt na 2 dni. Faktycznie więcej (wobec świąt i wakacyj letnich).

Ażeby należycie ocenić ten cały wysiłek, należy zważyć **ogromną,** zaiste imponującą frekwencję słuchaczy. Nie są to drobne „odczyciki" starego typu na różne przyrodnicze i t. p. tematy, lecz wielkie, **masowe zebrania,** niejednokrotnie nie mniejsze niż wiece; zaś tematy są prawie zawsze **aktualne,** wzięte z życia społecznego. Niestety, nie możemy tu szczegółowo omówić ostatnich turowych doświadczeń. Podamy jednak parę przykładów. W **Łodzi** odczyty liczą zazwyczaj 1.500 słuchaczy: tak było np. na odczytach K. Czapińskiego i W. Wasilewskiej — masa chętnych musiała odejść od kasy. Ale to w wielkim robotniczym mieście. Weźmiemy drobne osady. Przed paru tygodniami tow. A. Ciołkosz zrobił objazd osad robotniczych w **chrzanowskim - krakowskiem.** Objazd wypadł świetnie — w Trzebionce, Górach Luszowskich, Brzeszczach i wielu innych miejscowościach frekwencja dochodziła do 500 — 700 słuchaczy! Naturalnie prawie zawsze powstaje kwestja **Sal,** które mogłyby pomieścić wszystkich chętnych. Zwraca uwagę **stała** wielka frekwencja w **Radomiu** (500 — 700 osób). Nawet w bardzo słabym organizacyjnie Tarnopolu t. Piotrowski zgromadził 550 słuchaczy. W małej Chodzieży (pomorskiej) mieliśmy już odczyty z 700 słuchaczami, we Włocławku z 1000. Prelegenci często zaglądają do takich ośrodków, gdzie wiece polityczne są rzadkie — wymienimy np. odczytowy objazd t. Kłuszyńskiej w Ostrowieckiem (Kieleckie): po 300 słuchaczy.

Nieraz TUR. organizuje celowo całe **kampanje** odczytowe na określone tematy, np. na temat kryzysu oświatowego w Polsce. Oczywiście takie kwestie, jak faszyzm, często są omawiane.

Jest to wielka i bardzo ważna praca. Przypominamy, że odczyty Z. Głównego są uzupełniane licznemi drukowanemi **konspektami** odczytów, rozsyłanemi do użytku prelegentów lokalnych, oraz wzrastającą działalnością **wydawniczą,** o której niedawno pisaliśmy.

Jeszcze jedno pocieszające stwierdzenie — lokalne organizacje TUR. coraz częściej zwracają Zarządowi **koszta.**

Symptomat zdrowego rozwoju całej odczytowej akcji — słuchacze, mimo kryzysu **płacą** wstępy. A nieraz miejscowa organizacja TUR. jeszcze „zarobi".

Są to bardzo cenne, bardzo znamienne i bardzo dodatnie objawy!

K. CZ.

Kilka słów

o aromatycznej herbacie

Ostatniemi czasy można zauważyć specjalne zainteresowanie herbatą. Ukazał się już szereg wzmianek i artykulików, poświęconych tej sprawie, są one jednak w większości wypadków niedość objektywne. Zarzuca się więc niektórym gatunkom aromatycznej herbaty, że są falsyfikatami. Aby położyć kres tym wszystkim enuncjacjom ludzi, dążących rzekomo do uświadomienia konsumentów i ochrony ich zdrowia, lecz mających właściwie na względzie walkę konkurencyjną, pragniemy nadmienić, że powołanym rzeczoznawcą w sprawie herbaty i jej domieszek jest Państwowy Zakład Higjeny.

Na zasadzie przeprowadzonych badań, Zakład ten może zawsze ustalić, czy dany gatunek aromatycznej herbaty zawiera szkodliwe domieszki. Zastanówmy się przez chwilę. Czy np. likiery dlatego są falsyfikatami, że posiadają aromat? Czy herbata z cytryną jest też falsyfikatem? Czy landrynki, posiadające aromat, są falsyfikatem? Wszak wszystkie monopole tytoniowe stale aromatyzują wyższe gatunki tytoniu, które bynajmniej nie są falsyfikatami.

Herbata małowartościowa pozostanie małowartościowa, nawet po dodaniu do niej najwonniejszych aromatów, herbacie zaś wysokiego gatunku domieszki aromatyzujące nie zaszkodzą i nie zmniejszą jej wartości.

Skoro więc kompetentny Instytut nie stwierdził szkodliwości herbaty aromatycznej, nie można jej uważać za falsyfikat. (x)

Kim był Gustloff?

Zamordowany w Szwajcarji hitlerowiec Gustloff był przywódcą hitlerowców w całej Szwajcarji, a zarazem kierownikiem akcyj, podejmowanych z ramienia Gestapo (tajnej policji politycznej w Niemczech) zagranicą.

W Szwajcarji wielokrotnie żądano wydalenia Gustloffa, oskarżając go o akty prowokacyjne, m. in. o namawianie emigrantów niemieckich do powrotu do Niemiec, lub o zwabianie emigrantów na granicę, skąd ich porywano do Niemiec.

Nazwisko Gustloffa wymieniano w związku z porwaniem dziennikarza Jacoba, a władze szwajcarskie zawiesiły wydawane przez Gustloffa pismo p. t. „Reichsdeutsche".

Min. Goebbles zabronił — spowodu zamordowania Gustloffa — wszelakich zebrań żydowskich związków kulturalnych w Niemczech.

Przegląd prasy

Jeszcze przyczynek do „solidarystycznej" teorji p. Sławka. Sejm bez przyszłości

„Kurjer Poranny" nie przestaje ostrzeliwać przeciwników „etatyzmu" z własnego „sanacyjnego" obozu. W tej walce za i przeciw „etatyzmowi" większość racji jest po stronie „Kurjera Porannego". Ale nie o racje teraz chodzi. Chodzi nam o wykazanie, jak w zetknięciu z rzeczywistością w łeb bierze „solidarystyczna" teorja p. Sławka, tonąc w morzu wzajemnych soczystych wyzwisk i wymysłów.

Tym razem chodzi o „Czas", który w niezbyt wykwitny sposób tak polemizował z p. Stpiczyńskim w sprawie etatyzmu:

> „P. Stpiczyński, zawodowy obrońca etatyzmu, wystąpił w jego obronie w „Kurjerze Porannym" stosując znany chwyt polemiczny, polegający na tem, że neguje się istnienie atakowanego zjawiska. Zdaniem p. S. w Polsce prawie, że niema etatyzmu. Pan Stpiczyński robi wrażenie żydka, który chce przewieźć swego kilkunastoletniego synka bez biletu, pod pozorem, że dziecię nie skończyło jeszcze czterech lat. Gdzie ten etatyzm? Jaki etatyzm? Co wy chcecie zwalczać? To nieletnie maleństwo!"

Na „bukiecik subtelnych kwiatków" zawsze wykwintnie odpowiada „Kurjer Poranny":

> Oto iście aryjski i wysokourodzony rodzaj polemiki. Celowo podkreśliliśmy w tej próbce barwniejsze momenty, by wzmocnić jej wyrafinowany i dystyngowany zapaszek. Wąchajcie szaraczkowie — z niebylejakiego stołu to potrawa. A gdyby was powonienie ostrzegało, że to napewno nie jest potrawa, pocieszcie się, że to coś smakuje wysokourodzonym właścicielom „Czasu".
>
> Co przecież nie zwalnia ich z obowiązku wysłuchania prośby, by zechciel przytoczyć słowa zawarte w omawianym przez nich artykule p. Stpiczyńskiego, stwierdzające, iż zastosował on „znany chwyt polemiczny, polegający na tem, że neguje on istnienie atakowanego zjawiska" czyli etatyzmu. Bo jeśli panowie szlachta sądzą, że epitet „żydek" zwalnia ich z obowiązku uczciwości w pracy publicznej, popełniają taki sam błąd, jak gdy mniemają, że fałszując cudze myśli i argument, dewaluują ich ciężar gatunkowy.
>
> Każdy używa takich epitetów, na jakie go stać. Lecz gdy kogoś nie stać na uczciwość i na prawdę — niech milczy. Jeśli oczywiście szanuje swój honor.

***

Obecny Sejm jest naogół Sejmem potulnym. Grzecznie uchwala co mu każą. Przyznać jednak trzeba, że i w tym Sejmie wybuchają czasami ostre głosy krytyki. Dlaczego się tak dzieje? Na pytanie to odpowiada „Głos Narodu", który pisze, że niewątpliwie posłowie nie zdobywaliby się na krytycyzm, gdyby nie jeden drobny fakt:

> „Gdyby nie powołanie nowego Rządu przez p. Prezydenta. Inny bowiem Rząd (p. Sławka) kierował wyborami, które miały dać państwu parlament; inny znów (Rząd p. Kościałkowskiego) miał z tym parlamentem współpracować. „Inny" nietylko przez skład personalny, ale i przez swój stosunek do społeczeństwa.
>
> Ten fakt zaciążył wybitnie nad nowym parlamentem. I on też wywołał pewne wydarzenia, które wielu ludziom wydają się dziwnemi i trudnemi do wyjaśnienia".

Ten Sejm był wybrany dla Rządu „pułkowników". I stąd wypływają różne niespodzianki od czasu, gdy u władzy stanął p. Kościałkowski, Sejm, który miał być jednolity, rozdwoił się. Jedni pozostali wierni „pułkownikom", drudzy mniemają inaczej. Jeśli chodzi o „sanacyjne" grupy, to jak pisze „Głos Narodu":

> „Parlament, wybrany we wrześniu, nie okazał się zbyt pewnem oparciem ani dla obecnego Rządu, ani dla grupy „pułkowników", pragnącej go przy sterze — wyręczyć. W świetle tych wydarzeń aktualności nabiera pytanie, czy taki parlament ma przed sobą przyszłość?
>
> Komu właściwie jest potrzebny? Której z grup obozu pomajowego? Kto na niego może liczyć? Chyba nie Rząd. Ale też i nie grupa „pułkowników".

To też los tego Sejmu, który miał być oczkiem w głowie „sanacji", staje się coraz bardziej pożałowania godny. Sejm ten nie ma przyszłości:

> „Pierwszą czynnością Rządu p. Kościałkowskiego i Kwiatkowskiego po otwarciu parlamentu, było — odroczenie ciał ustawodawczych. To samo czeka je w najbliższym czasie po przyjęciu budżetu. Bo tylko to zdoła uchronić je przed zalewem wielomówności i przed popadnięciem w sprzeczności, które podczas dyskusji budżetowej tak jaskrawo wystąpiły, a które pracy Rządu nie ułatwiają".

S-EK.

Z przejawów asymilacji

W Szwajcarji został zabity przywódca miejscowych hitlerowców, obywatel — mówiąc nawiasem — „Trzeciej" Rzeszy. Zabójca został aresztowany. Stanie przed sądem. Tym zabójcą jest Żyd — Frankfurter.

„Warszawski Dziennik Narodowy" ujął tę sprawę w sposób tak podniecony, tak nerwowy, tak bezpośredni, jakgdyby chodziło o własnego najbliższego przyjaciela. Przez wczorajszy artykuł wstępny, przez tytuły depesz ze Szwajcarji przebijają wszelkie kolory tęczy oburzenia, gniewu, żalu, goryczy, żółci, irytacji. A przecie w „Trzeciej" Rzeszy umierało wielu jeszcze innych ludzi w okolicznościach znacznie tragiczniejszych...

Ten wybuch „żarliwego gniewu" ma swoją specjalną wymowę. Przykład dodatkowy—ASYMILACJI DUCHOWEJ. Zabity hitlerowiec szwajcarski, agent „Gestapo", jest raptem bliski sercu kierowników POLSKIEGO obozu „narodowego". Gdyby nie przypadek, mógłby być ten hitlerowiec tak samo „pracownikiem" na polu oderwania Śląska od Polski, w myśl wskazań dr. Schachta. „Warszawski Dziennik Narodowy" poczuwa się jednak do „solidarności międzynarodowej" z interesami... „Trzeciej" Rzeszy.

Czy nie jest to dowód postępującej ASYMILACJI IDEOWEJ, o której pisaliśmy nie tak dawno? AR.

Depesze i wiadomości, otrzymane w nocy z czwartku na piątek

Prace parlamentu francuskiego

Reforma głosowania powszechnego

Sprawa pomocy dla bezrobotnych

Komisja głosowania powszechnego francuskiej Izby Deputowanych przyjęła 12 głosami przeciwko 4 przy kilku wstrzymujących się propozycję socjalisty tow. Bracke dotyczącą wprowadzenia głosowania proporcjonalnego.

Reforma zawarta w projekcie wygląda jak następuje: wprowadzenie zasady całkowitej proporcjonalności w ramach departamentu, zakaz rozpraszania głosów, to znaczy wyborca musi głosować na kandydatów jednej i tej samej listy. Wedle dotychczasowej ustawy, dzielnik wyborczy otrzymywano dzieląc ilość głosów przez liczbę deputowanych podlegających wyborowi. W projekcie obecnym dzielnik wyborczy ustalono na 16 tysięcy. Resztki głosów są zużytkowane najpierw w departamentach, następnie w całym kraju.

Każdy wyborca ma prawo do jednego głosu, który winien oddać na jedną listę.

Przewodniczący Barety został upoważniony do porozumienia się z przewodniczącymi grup parlamentarnych w sprawie wniesienia na porządek dzienny wtorkowego posiedzenia Izby powyższego wniosku. (PAT).

Izba deputowanych rozpoczęła dyskusję w sprawie utworzenia Narodowego Funduszu Bezrobocia.

Autor jednej z propozycyj projektu komunista Petrus Faure zapytał, kiedy senat uchwali zatwierdzone już przez izbę prawo w sprawie płatnych urlopów dla robotników.

Minister finansów Regnier odpowiedział, że nie opiera się projektowi, lecz prosi aby komisje finansów i pracy opracowały wspólnie projekt mniej kosztowny.

Komuniści oświadczyli, że będą głosowali za utworzeniem Funduszu Bezrobocia.

Deputowany Marchandeau (radykał socjalny) popiera projekt, obliczając zarazem wydatki na bezrobocie na sumę około miljarda franków. Tow. Lebas popiera projekt, wyrażając nadzieję, że będzie on wkrótce urzeczywistniony.

Minister Pracy Frossard oświadczając, że Rząd zgadza się na projekt, prosi o odesłanie go do komisji dla ustalenia źródeł pokrycia. Sprawozdawca komisji finansowej Valiere zgadza się na wniosek Rządu. (PAT)

***

Grupa parlamentarna prawicowego „Frontu Republikańskiego“ obradowała nad sprawą ratyfikacji paktu francusko - sowieckiego oraz nad sprawą reformy wyborczej. Decyzję odłożono na czas późniejszy, jednak już podczas pierwszej wymiany zdań ujawniła się znaczna większość zdecydowanie wroga ratyfikacji paktu francusko - sowieckiego, sprzyjająca natomiast reformie prawa wyborczego. (PAT).

Z frontów w Abisynji

Wzmocnienie oporu na Południu

Samoloty włoskie bombardowały Magalo, stolicę prowincji Bali. Zabita została tylko jedna osoba. Spłonęło 10 domów.

Podczas ataków gen. Graziani na Negelli w połowie stycznia, liczni wojownicy rasa Desty ukryli się w olbrzymich jaskiniach, położonych na północ i na północny zachód od Dolo. Wojownicy ci, którzy zabrali z sobą wielkie zapasy żywności, niepokoją obecnie w nocy tabory i transporty włoskie, napadając również na mniejsze posterunki.

Na front południowy odchodzą bez przerwy posiłki. W Addis Abebie odbył się przegląd oddziałów, wyruszających na front południowy. Defiladę przyjmował następca tronu w towarzystwie b. ministra abisyńskiego w Paryżu Havariate, który ma objąć stanowisko jednego z dowódców na froncie południowym.

***

Na froncie północnym doszło do szeregu drobnych potyczek, które — oczywiście — nie zmieniły krytycznej sytuacji Włochów.

Sprawa sojuszu z Francją

i obrony Belgji

Z Brukseli donoszą: Sprawa przedłużenia służby wojskowej oraz francusko - belgijski układ wojskowy z r. 1920-go stanowiły przedmiot obrad Rady Naczelnej Belgijskiej Partji Socjalistycznej. Stronnictwo katolików flamandzkich domaga się wypowiedzenia układu wojskowego z Francją, jako rzekomo niezgodnego z postanowieniami traktatu w Locarno. Rząd stoi na stanowisku, że układ może się pomieścić w ramach traktatów locarneńskich.

W wywiadzie ogłoszonym w piśmie „Soir“ minister wojny Deveze oświadczył, że w układach locarneńskich nie nastąpiły żadne zmiany. Pertraktacje pomiędzy sztabami generalnymi obu krajów są uzasadnione paktem wzajemnej pomocy.

Sygnatarjusze mają prawo, jak podkreślił minister, a nawet obowiązek zapewnić wykonanie postanowień paktu.

Na posiedzeniu Rady Naczelnej Partji Socjalistycznej tow. Vandervelde oświadczył, że nie wyrazi nigdy swej zgody na pakt, któryby położył kres współpracy Belgji z Francją. Przechodząc do sprawy przedłużenia czasu obowiązkowej służby wojskowej leader socjalistyczny wystąpił w obronie tego projektu i domagał się od Rady Naczelnej uchwalenia pełnomocnictw dla członków Partji zasiadających w gabinecie. (ATE)

Rada Naczelna Belgijskiej Partji Socjalistycznej uchwaliła większością 52 przeciw 28 votum zaufania dla ministrów socjalistycznych w gabinecie Van Zeelanda, powierzając im porozumienie się z ministrami katolikami i liberałami w sprawie reformy wojskowej. Uchwała socjalistów wzmacnia położenie gabinetu van Zeelanda. (PAT)

Rocznica krwawych wydarzeń

Rocznica wydarzeń 6 lutego 1934 upłynęła w Paryżu w spokoju. Dzień ten był upamiętniony licznemi uroczystościami, które jednak miały charakter pozbawiony ostrzejszych akcentów politycznych.

Front Ludowy zalecił czujność swoim członkom, którzy będą defilować na Placu Republiki w dn. 9 b. m.

Na placu Concorde, który był widownią pamiętnych manifestacyj w ciągu całego dnia odbywały się defilady różnych organizacyj.

(PAT.)

Z całego świata

STRONNICTWA OPOZYCYJNE Gdańskie: socjalistyczne, centrowe oraz niemiecko - narodowe zgłosiły wniosek, żądający zmiany narzuconego przez hitlerowców kagańcowego regulaminu obrad Volkstagu.

BUDŻET ZSSR. na r. 1936 wynosi 78 miljardów 500 miljonów rubli, co oznacza zwiększenie o 23 proc. w porównaniu z r. 1935.

ROZWIĄZANIE PARTYJ OPOZYCYJNYCH na Litwie zarządził Minister Spraw Wewnętrznych.

STRAJK KOLEJARZY W CHILE trwa nadal. W ciągu ostatnich 24 godzin ujawniono 7 prób wykolejenia pociągów. 26 ludzi stawiono przed sądami wojennemi pod zarzutem sabotażu.

POWAŻNE ROZRUCHY wydarzyły się w pobliżu Linares (Hiszpanja) z okazji wiecu syndykalistów. Manifestanci ostrzelali merostwo, poczem nastąpiło starcie z gwardją cywilną.

KONFERENCJA IMPERJALNA, która miała się odbyć w Londynie w roku bieżącym została odłożona do roku przyszłego.

ZDERZYŁY SIĘ DWA SAMOLOTY na wysokości 1200 mtr. na południe od Monachjum. Piloci wyskoczyli z pomocą spadochronów. Jeden z samolotów spadł na ulicę i zgniótł na śmierć 2 przechodniów, a 8 ranił.

FALA MROZÓW w St. Zjedn. spowodowała iście syberyjską zimę. Śnieżyce nad stanami zachodniemi wstrzymały ruch kolejowy i samochodowy. Mrozy dochodzą do 43 stopni.

TRZY SAMOLOTY sowieckie, które krążyły nad terytorjum estońskiem były ostrzeliwane przez estońską straż pograniczną.

SŁYNNY CZERTOK, który w roku ubiegłym zawarł umowę koncesyjną z Rządem abisyńskim, obecnie podobno gotów jest udzielić Abisynji pożyczki w wysokości miljona funtów szt.

RZĄD INDJI znalazł się w mniejszości na posiedzeniu Zgromadzenia Ustawodawczego. Chodziło o sprawę aktów t. zw. nieposłuszeństwa cywilnego t. j. oporu biernego przeciw zarządzeniom władz brytyjskich.

Narady paryskie dobiegają końca

Paryskie rozmowy dyplomatyczne dobiegają końca. Po odjeździe w dniu 5 b. m. króla bułgarskiego Borysa i ks. Starhemberga, dnia 6 b. m. wieczorem wyjechał ks. Paweł jugosłowiański.

Król Karol rumuński opuścił Paryż dnia 7 b. m., udając się na kilka dni do swej posiadłości w Normandji. (PAT).

Akcja w fabryce „Ardal“ w Lidzie

Bezczelne pretensje fabrykantów

(Telefonem)

W związku z walką robotników fabryki „Ardal“ w Lidzie trwały przez dwa dni rokowania pod przewodnictwem Okręgowego Inspektora Pracy p. Leszczyńskiego z Wilna, z udziałem Naczelnika Wydz. Opieki Społecznej z Województwa, delegatów zarządu fabryki oraz przedstawicieli robotników w osobach tow. tow. Steinwachta, Stążowskiego i Kapitułki, a także burmistrza Lidy p. Baturskiego, jak również biorących udział w roli informacyjnej przedstawicieli miejscowej organizacji Z. Z. Z. z prof. Trylskim na czele.

Dyrekcja fabryki wysunęła prowokacyjną propozycję obniżki płac, zniesienia urlopów itp.

Przedstawiciele robotników jak najostrzej napiętnowali tę prowokację, oświadczając, że wystąpią do Komisji Centralnej Zw. Zawodowych z propozycją ogłoszenia bojkotu wyrobów firmy „Ardal“.

Tow. Kapitułka podkreślił, że sposoby postępowania dyrekcji fabryki „Ardal“ spotkały się z oburzeniem proletarjatu Lidy, a nawet mieszczaństwa. Wspomnieć też należy, że propozycja dyrekcji wywołała zdziwienie przedstawicieli władz.

Robotnicy innych fabryk mają przystąpić w dniach najbliższych do strajku solidarnościowego.

Aresztowania sprawców zajść

przeciwżydowskich

Jak donosi PAT. z Częstochowy, z decyzji sędziego śledczego w areszcie śledczym osadzono 16 osób, znajdujących się pod zarzutem brania czynnego udziału w zajściach antyżydowskich w Truskolasach, połączonych z rabunkiem cudzego mienia.

Ponadto dnia 5 b. m. policja aresztowała 16 osób, które o g. 9 rano usiłowały wszcząć ekscesy antyżydowskie na rynku w Krzepicach. Wszyscy zatrzymani w dniu 7 b. m. oddani być mieli do dyspozycji sędziego śledczego.

Komisja budżetowa Senatu

Na posiedzeniu komisji budżetowej Senatu, po zakończeniu dyskusji nad preliminarzem budżetowym Ministerjum Komunikacji, zabrał głos p. minister Ulrych, który odpowiadał na uwagi, wysunięte przez senatorów w toku debaty.

Po przemówieniach ministra Ulrycha i wiceministra Piaseckiego rozwinęła się dłuższa dyskusja, w której zabierali głos senatorowie Radziwiłł, Evert, Rostworowski, Kozłowski oraz referent budżetu min. komunikacji p. sen. Rudowski.

Statystyka druków

Główny Urząd Statystyczny wydał świeżo zeszyt „Statystyki Polski“, poświęcony statystyce druków w r. 1934.

Zapożyczamy z tego wydawnictwa kilka ciekawych liczb:

Podczas gdy w r. 1930 wydano w Polsce ogółem 12.274 druków, nieperjodycznych, liczba ta w r. 1932 spadła do 9.695, aby w r 1933 podnieść się do 10.086 i w r 1934 osiągnąć 11.348.

Gorzej przedstawia się ogólna liczba nakładów druków nieperjodycznych i jej ewolucja w ostatnich latach. W r. 1930 równała się ona 77.352.600 egz., w r. 1931 — 37.141.700 egz., w r. 1932 — 24.654.400, w r. 1933 — 32.034.000 (mniej niż jeden druk na mieszkańca!), w r. 1934 — 38.700.500. Znaczną liczbę druków w r. 1930, roku wyborów do izb ustawodawczych, wydawnictwo objaśnia tem, że na druki wyborcze przypadło 44.431.000 egz. nakładu.

Wśród druków przytłaczającą przewagę mają publikacje w języku polskim — w r. 1934 — 9.497 druków w nakładzie 34.392.100 egz.

Przeciw agitacji

hitlerowskiej w Afryce Południowej

Deputowany tow. Ellismith, należący do Labour Party, zwrócił się w Izbie Gmin z zapytaniem do podsekretarza stanu do spraw dominjów, co Rząd zamierza uczynić, by powstrzymać propagandę, prowadzoną przez niemieckich narodowych „socjalistów“ w Południowej Afryce, zmierzającą do przygotowania rewizji traktatów.

Podsekretarz stanu odpowiedział, iż sprawa ta należy do kompetencji Rządu południowo - afrykańskiego. (PAT) .

OSTATNIE DEPESZE I WIADOMOŚCI NA STR 1 I 2.

Co daje 35 Loterja Państwowa

Weszliśmy w okres 35-ej Loterji Państwowej. Ciągnienie I-ej klasy tej Loterji rozpocznie się już 20 b. m., nie od rzeczy więc będzie rozpatrzyć plan i zastanowić się nad tem, jakie przynosi on korzyści dla graczy.

Zgodnie ze stałem dążeniem do doskonalenia warunków, w jakich odbywa się u nas gra loteryjna, Generalna Dyrekcja Loterji Państwowej i tym razem wprowadziła pewne zmiany, które w praktyce okażą się nader pożądanemi dla graczy; chodzi tu mianowicie, przedewszystkiem, o tak zwane „wygrane seryjne“.

Dotychczas — jak wiadomo w klasie IV-ej, po zakończeniu normalnego ciągnienia, wieńczonego wylosowaniem głównej wygranej w kwocie miljona złotych, w ciągu trzech dni odbywało się jeszcze ciągnienie pięćdziesięcio złotowych „wygranych pocieszenia“. Począwszy od 35-ej Loterji, wygrane te w ilości 19.500, przyznane będą tym wszystkim losom IV-ej klasy, których numery zakończone będą tą samą cyfrą, jaką zakończony będzie numer losu, na który w dniu 25 maja b. r. padnie główna wygrana — miljon złotych. Jeżeli jednak na taki los w czwartej klasie— przed, lub po ciągnieniu miljona — padła już jakakolwiek inna wygrana, to 50.— złotych otrzyma los z najbliższym wyższym numerem — na który nie padła żadna wygrana. Tę samą kwotę otrzyma los w najbliższym wyższym numerem od numeru, na który padnie miljon. Gdyby wszakże i na ten ostatni numer padła wygrana, to 50.— złotych otrzyma następny najbliższy wyższy numer.

Dla przykładu zobaczymy, jakby wyglądało zastosowanie tej inowacji do IV-ej klasy 34-ej Loterji. Wiadomo, że miljon złotych padł w tej Loterji na Nr. 44794. Wszystkie więc numery, zakończone czwórką oraz numer 44795 powinnyby dostać po 50.— złotych. W razie gdyby na jeden z tych numerów padła inna wygrana, to zamiast niego 50.— złotych otrzymałby los z najbliższym wyższym numerem. Zauważyć należy, że najbliższą cyfrą zera jest jedynka, więc i najbliższym numerem najwyższego numeru losu będzie również numer 1.

W ten sposób wygrane 50-złotowe w czwartej klasie przestały być wygranemi pocieszenia i przybrały nazwę „wygranych seryjnych“.

Poza miljonem, stanowiącym główną wygraną czwartej klasy i oczywiście całej Loterji, każda klasa posiada swoje własne główne wygrane po 100.000.— złotych każda. W pierwszej klasie jest ich jedna, w drugiej — dwie, w trzeciej — trzy; w klasie czwartej przestają one wprawdzie być wygranemi głównemi, ale liczba ich zwiększa się do czterech. Dalej są wygrane po 50.000 złotych, 30.000 złotych, 25.000 złotych, 20.000 złotych, 10.000 złotych, 5.000 złotych, 2.000 złotych, 1.000 złotych, oraz setki i tysiące pomniejszych. — Ogółem w klasie I-ej jest 13.000 wygranych za 1.418.700 złotych, w klasie II-ej 10.000 za 1.712.750 złotych, w klasie III-ej 8.000 za 2.120.050 złotych i w klasie IV-ej — 75.164 za 18.910.200 złotych.

Niezależnie od czterech ciągnień dla każdej poszczególnej klasy wzorem ciągnień „gwiazdkowych“ i „wielkanocnych“ w 35-ej Loterji wprowadzono bezpłatne, dodatkowe ciągnienie powakacyjne. W dniu 27 sierpnia r. b. wylosowanych będzie 2 000 wygranych na sumę 408.300 złotych; największa wygrana wynosi 20.000. - złotych. Wygrane ciągnienia powakacyjnego wylosowane będą z pośród tych zwitków z numerami losów, które pozostały w kole po zakończeniu ciągnienia IV-ej klasy; przyznawane one będą wyłącznie tym numerom, którym nie zostały przyznane wygrane seryjne.

Jak widzimy plan 35-ej Loterji przedstawia się nader zachęcająco dla wszystkich, którzy wezmą w niej udział.

Rozgoryczenie kolejarzy

W dniu 6 b. m. w warsztatach kolejowych na NOWYM BRÓDNIE w Warszawie powtórzyła się demonstracja, polegająca na 1 godz. strajku. Robotnicy udali się pod kancelarję naczelnika, gdzie protestowali przeciw obciążeniom podatkowym i pogorszeniu płacy (obniżka premij) i odśpiewali pieśni robotnicze.

W warsztatach kolejowych w PRUSZKOWIE robotnicy nie wzięli wypłaty, tłomacząc, że po ostatnich cięciach nie daje im ona możliwości opędzenia najniezbędniejszych wydatków.

Wiadomości Sportowe

Pred sejmem piłkarskim w Warszawie

Już dawno opinja sportowa nie zdradzała tak wielkiego zainteresowania dla walnego zgromadzenia PZPN, jak obecnie. Złożyło się na to szereg spraw. Przejdźmy je kolejno zgrubsza. Na czoło zagadnień wysunęła się karencja. Toczy się o nią homeryczne boje. Z pewnej strony przypuszczono szturm przeciwko niej. W myśl znanego dwuwiersza Goethego: gdy braknie myśli i pojęć, wkraczają na ich miejsce słowa... — twierdzi się, że karencja jest „krępowaniem wolnej woli jednostek, które zmierzają do... jakiegoś wyższego celu“. Tak, widoki na uzyskanie pieniędzy spowodu zmiany barw klubów, jest „zmierzaniem do wyższych celów“.

Dla pewnych ludzi pojęcie idei polega na zrobieniu osobistej karjery, na upatrzenie sobie finansowych korzyści. Ogłoszono krucjatę przeciwko karencji. I jako efekt „ideowej“ kampanji, że znakomita większość okręgów i bezinteresownych działaczy sportowych, wypowiadała się stanowczo za jej utrzymaniem. Czy trzeba lepszego dowodu „skuteczności“ i siły wpływów tej antykarencyjnej wyprawy krzyżowej? Może, gdyby mniej „ideowo“ ją zwalczano, gdyby dyskusja w tej materji prowadzona przez pewne jednostki, była wolna od podstępnych chwytów, okręgi byłyby skłonniejsze uwierzyć w bezinteresowność tego złorzeczenia na nią. A tak, machnęły one ręką na puste słowa i robią swoje: uchwalają masowo głosować za jej utrzymaniem.

Sprawa zniesienia autonomji sędziowskiej budzi nie mniejsze zainteresowanie. Tylko małe okręgi obok Łodzi, gdzie tylko nieznaczna większość opowiedziała się za dotychczasowym stanem rzeczy, nie pragną zniesienia odrębności organizacyjnej sędziów piłkarskich. Zgłoszono trzy projekty: Ligi, KOZPN i PZPN. Projekt PZPN w zasadzie opiera się na projekcie krakowskiego okręgu. Brak mu jednak zasadniczego punktu: tak zwanej komisji dyscyplinarnej dla sędziów. Funkcje tejże ma zastąpić WSS przy OZPN w pierwszej instancji a WSS przy PZPN w drugiej. Ta luka musi być uzupełniona. Największą zdobyczą było właśnie to, że sędziowie w grubszych i istotnych przewinieniach, sądzeni byli nie przez samych sędziów, kolegów, ale przez komisję mieszaną. Punktem centralnym zagadnienia sędziowskiego winna być jedna sprawa: prawo ingerencji PZPN i OZPN na wypadek złego i szkodliwego dla sportu piłkarskiego funkcjonowania PKS, względnie OKS. Dlatego na tej płaszczyźnie winien być problem organizacji sędziowskiej rozstrzygnięty.

Sprawa odebrania autonomji jest przesądzona.

Kwestja zniesienia Ligi nie wywoła prawdopodobnie obszernej dyskusji, gdyż szanse na uchwalenie tego wniosku są nader znikome. Natomiast żywą i zajmującą dyskusję powoduje wniosek Krakowa o zatrzymanie „Cracovii“ w Lidze. Nie tylko Łódź, Wilno i Lwów, ale także inne okręgi zdają się temu wnioskowi patronować. Mamy wrażenie, że Liga nie pójdzie przeciw Cracovii. Jest bowiem faktem, że zwykła większość klubów na walnem zgromadzeniu Ligi opowiedziała się za pozostawieniem Cracovii w Lidze, brakło tylko kwalifikowanej większości, a dyrektywy dla delegatów opierają się przeważnie na zwykłej większości głosów zebrania.

Wprowadzenie systemu jesienno-wiosennego w rozgrywkach mistrzowskich zostanie również uchwalone, gdyż wystarczająca większość za nim się wypowiedziała. Opiera się temu jedynie Liga. Nie przypuszczamy, aby ona przy swoim systemie wiosenno - jesiennym długo się upierała.

Program wyszkoleniowy opracowany przez zarząd PZPN spotkał się naogół z aprobatą okręgów. Okręgi domagają się zniesienia instytucji trenerów objazdowych, natomiast żądają trenerów okręgowych stałych. Żądanie to jest zupełnie uzasadnione, gdyż trenerzy objazdowi dosłownie zadarmo brali pieniądze.

Przeciwko obesłaniu olimpijskiego turnieju piłkarskiego opowiedziały się dotąd Kraków Lwów. Niewątpliwie tego samego zdania będą także inne kręgi. Zaoszczędzone w ten sposób pieniądze należy przeznaczyć na pracę wyszkoleniową dla wszystkich okręgów, a nie, jak tego żąda Liga, dla umożliwienia klubom ligowym sprowadzania zagranicznych drużyn. To już muszą kluby ligowe robić we własnym zakresie i na własną odpowiedzialność. M. STATTER.

Koniec strajku

Tramwajarze w Lille po parotygodniowym strajku postanowili od soboty powrócić do pracy.

O wypłatę zarobków robotniczych
w kamieniołomach miast małopolskich

(Kor. własna).

Kamieniołomy miast małopolskich w Miękini koło Krzeszowic zatrudniają obecnie jeszcze około 800 robotników; kilkuset robotników pracuje także w Berestowcu. Robotnicy kamieniołomów całemi miesiącami nie otrzymują wypłat zarobków, to też popadają w olbrzymie zadłużżenie w sklepach, a wkońcu znajdują się bez żadnych środków do życia, gdyż wszelki kredyt zostaje im wstrzymany. Doprowadzeni do ostateczności, z rozpaczy chwytają się wszelkich środków walki o swoje należytości. Dochodzi wskutek tego do strajków, konfliktow i zaburzeń, które przynoszą straty robotnikom i przedsiębiorstwu. Całe rozgoryczenie robotników, doprowadzonych do nędzy, skierowuje się przeciw pracodawcy, od którego słusznie domagają się robotnicy regularnych wypłat.

W kamieniołomach w Miękini w ciągu trzech miesięcy w lecie ub. roku były aż cztery strajki o wypłaty zarobków. W tym czasie stali robotnicy przez 12 dni, ponosząc olbrzymie straty. Równocześnie firma poniosła straty nietylko wskutek zatrzymania ruchu, ale w formie zapłaconych kar za nieterminowe dostawy.

Kamieniołomy miast małopolskich dostarczają kamienia poszczególnym województwom i Ministerjum Komunikacji. Gdy Centralny Związek Górników, w którym wszyscy robotnicy kamieniołomu w Miękini są zorganizowani, naciska na dyrekcję kamieniołomu o wypłaty, otrzymuje odpowiedź, że przedsiębiorstwo nie jest w stanie dokonywać regularnie wypłat, gdyż nie może uzyskać pieniędzy za dostarczony kamień. Dyrekcja udawadnia, że skoro tylko uzyskuje za dostawy należności, natychmiast uzyskane pieniądze są na wypłaty zarobków robotniczych. Niestety, nie może ona wydostać należytości za dostawy.

Jak nas informują, województwo krakowskie zalega zgórą 8 miesięcy z uregulowaniem należności za kamień, w sumie ponad 200 tysięcy złotych.

Ostatnio robotnicy kamieniołomów w Miękini nie otrzymali wypłaty zarobków od grudnia ub. r. Zaległości zarobków wynoszą około 100 tys. zł., a zatem gdyby Województwo uregulowało swoje zobowiązania wobec firmy, to niewątpliwie robotnicy mogliby otrzymać wszystkie zaległości.

W ostatnich dniach odbyło się zgromadzenie wszystkich robotników kamieniołomu w Miękini. Rozgoryczenie zgromadzonych było olbrzymie. Jeśli w najkrótszym czasie nie będzie wypłat zarobków, może dojść do nieobliczalnych następstw, bowiem cierpliwość robotników dawno się wyczerpała. Przestrzegamy i alarmujemy!

Stosunki w Spółdzielni „Jedność"
w Częstochowie

(Koresp. własna).

Do wiadomości społeczeństwa częstochowskiego dochodzą coraz to nowe fakty, świadczące już nietylko o załamaniu się gospodarki w Spółdz. „Jedność", ale także o częściowej i systematycznej likwidacji tej pożytecznej niegdyś instytucji.

Oto w ostatnich dniach p. Doliński, wraz z Radą Nadzorczą postanowili zlikwidować dwa działy przetwórcze Spółdzielni — to jest: masarnię i ciastkarnię.

Zaopatrywanie więc sklepów „Jedności" w artykuły mięsne będzie się odbywało przez prywatnych rzeźników (tak samo zresztą szereg innych prywatnych hurtowników zaopatruje „Jedność w artykuły) ,zamiast w Związku Spożywców, którego oddział jest na miejscu.

A oto taki szczegół z gospodarki:

P. Doliński kupił za kilka tysięcy pomidorów dla Spółdzielni. Kupione na polu w stanie surowym pomidory p. Doliński polecił zwieść do magazynu i popakować w skrzynie Rezultat tej „mądrej" konserwacji jest ten, że pomidory zgniły, narażając „Jedność" na poważne straty, a p. Doliński ma teraz kłopot, jak te zepsute pomidory usunąć ze Spółdzielni, aby nie burzyć opinji...

Ostatniem posunięciem p. Dolińskiego i większości Rady Nadzorczej było zwolnienie z dniem 1 stycznia b. r. bez wypowiedzenia pracownika Spółdzielni, p. Przybyła, któremu wypłacono gotówką za 3 miesiące i za urlop około 1000 zł. Za co zwolniono Przybyła nie wiemy, ale fakt wypłacenia mu za trzy miesiące wskazuje, że nie dał on uzasadnionego powodu do zwolnienia, dlatego też takiego zwolnienia inaczej nazwać nie można, jak tylko szafowaniem pieniędzmi Spółdzielni

„Jedność" nie jest własnością p. Dolińskiego, więc i nie może być narażona na jego kaprysy Dodać należy, że p. Doliński ma skłonności do częstej zmiany pracowników, zwłaszcza pracownic a tego rodzaju odprawy nie zdarzają się poraz pierwszy.

Członkowie ,widząc taką gospodarkę, masowo występują ze Spółdzielni ,choć p. Doliński przeprowadził na zebraniu reprezentantów uchwałę, mocą której udziały członkowskie będą zwracane po dwuch latach od dnia wystąpienia; po takiej uchwale tem większe wzburzenie zapanowało wśród członków Spółdzielni.

Wiadomości z całej Polski

POŻAR W FABRYCE ŁÓDZKIEJ

W czwartek, o godz. 14, wybuchł groźny pożar w fabryce Bornsteina przy ul. Krakowskiej nr. 55.

Na miejsce pożaru wyjechały 4 oddziały straży ogniowej, które po kilku godzinach ogień stłumiły. Pożar powstał w samoprząśnicach ruchomych od iskry i wobec nagromadzonych łatwopalnych materjałów i surowców w szybkiem tempie przybrał wielkie rozmiary. Pastwą płomieni padły znaczne ilości surowca, oraz częściowo maszyny przędzalnicze. Wysokość strat narazie nieustalona.

ARESZTOWANIE KOLPORTERÓW FAŁSZYWYCH PIENIĘDZY

Wydział śledczy w Sosnowcu wpadł na trop szajki kolporterów fałszywych pieniędzy.

Aresztowano trzy osoby: Kycia, M. Bigaja z Sosnowca i J. Kycia z powiatu zawierciańskiego, którzy od dłuższego czasu trudnili się rozpowszechnianiem podrobionych banknotów 20 złotowych i monet 5 i 10 złotowych. Sprawców przekazano władzom sądowym.

POŻAR W SKŁADZIE DRZEWA

W Katowicach w składzie drzewa, należącego do p. Dębińskiego wybuchł groźny pożar. Ogień powstał w prowizorycznej kotłowni, która została zupełnie spalona. Pozatem spaliła się składnica z narzędziami instalacyjnemi. Szkody wyrządzone przez pożar wynoszą około 10.000 zł.

Po godzinnej akcji ratowniczej pożar został ugaszony.

Na Górnym Śląsku

Brutalność wobec bezrobotnych

W sypialni przy unieruchomionej kopalni „Kleofas" w Załężu mieszka kilkunastu robotników, którzy w kopalni tej pracowali wiele lat. Będąc bezrobotni i bez dachu nad głową, ulokowali się w sypialni. Obecnie domaga się S-ka Giesche eksmisji tych bezrobotnych (36 osób). Brutalne wystąpienie S-ki Giesche wywołało oburzenie u bezrobotnych. Czynią oni obecnie starania o pozostawieniu ich tam nadal.

Pożar na kop. Florentyna

W ub. tygodniu na kopalni „Florentyna" w Łagiewnikach, na pokładzie 230 mtr. szybu „Reden" powstał w zwaliskach pożar, który, rozszerzając się, zagrażał życiu robotników, zatrudnionych przy odbudowie pozostałych tam trzech filarów.

Ponieważ trudno było powstały pożar opanować ,kierownictwa kopalni zarządziło wzniesienie tamy tuż przy szycie. Na dłuższy więc czas niema mowy o tem, aby można było wznowić odbudowę pozostałych filarów na tym pokładzie. Przy wznoszeniu tamy pracuje 36 ludzi na trzy zmiany. Stu zatrudnionych na tym pokładzie robotników kierownictwo kopalni przeniosło na szyb „Karnau".

Straszny dramat
w Piastowie

W Piastowie pod Warszawą rozegrał się straszny dramat którego szczegóły według zebranych na miejscu informacji, są następujące:

Przy ul. Słowackiego 31, zamieszkał przed trzema laty, po przyjeździe z Sochaczewa, 34-letni Władysław Ganc z żoną, 30-letnią Marją.

Przed paroma tygodniami Ganc dostał rozstroju nerwowego. Według orzeczenia lekarzy, cierpiał on na psychozę depresyjną (melancholję), oraz na manję prześladowczą.

W wieczór, poprzedzający tragiczną noc, Ganc oświadczył żonie: „Ja dziś z sobą muszę skończyć" Żona przyniosła z apteki proszki nasenne, które chory zażył.

Około godz. 5-ej min. 20, sąsiad Ganca, Józef Sosnowski usłyszał przeraźliwe krzyki Gancowej i dzieci. Sosnowski zerwał się z łóżka i pobiegł do sieni. Na usilne dobijanie się Gancowa podeszła do drzwi i, zdoławszy przekręcić klucz w zamku, runęła na podłogę. Obok Gancowej leżał w kałuży krwi jej mąż.

Sosnowski niezwłocznie zaalarmował lekarza kolejowego, oraz posterunek policji. Po upływie kilkunastu minut przybył arównież i karetka pogotowia.

Lekarze stwierdzili śmierć małżonków Ganc, oraz 10-cio miesięcznego syna. Ranni zostali: 5-letnia Magdalena (rany cięte szyi, mięśni karku, lecz bez uszkodzeń dużych naczyń tętniczych, oraz prawej ręki) i 12-letni Jerzy (rana cięta prawej ręki). Dzieci, po nałożeniu opatrunku, przewieziono do szpitala na Czystem. Według opinji lekarzy dzieci Ganców pozostaną przy życiu.

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności, wyszła zupełnie bez szwanku 7-letnia córka, Elżbieta, która widząc, co się dzieje w mieszkaniu, schowała się pod kołdrę. Również uniknął śmiertelnego ciosu 12-letni syn Jerzy, który, otrzymawszy cios brzytwą w prawą rękę, schował się pod łóżko.

Z przeprowadzonego przez policję dochodzenia wynika, że strasznej zbrodni dopuścił się chory Ganc, który następnie tą samą brzytwą podciął sobie gardło. Narzędzie zbrodni znaleziono porzucone na podłodze.

Straszna zbrodnia wywołała w Piastowie i okolicy wielkie wrażenie.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Kącik radjowy

Koncert symfoniczny

W sobotnim koncercie symfonicznym dnia 8 lutego o godz. 20.00, w którym weźmie udział Orkiestra Polskiego Radja pod dyrekcją Józefa Ozimińskiego, wystąpi jako solistka, śpiewaczka Helena Azarewicz i żeński Poczwórny Kwartet Wokalny szkoły Margot Kaftal. W części symfonicznej odegra orkiestra efektowne utwory Thomasa i Emanuela Chabrier, Saint-Saensa i Berlioza. Szczególnie zainteresuje radjosłuchaczy w tym koncercie, ta część, w której wykonany zostanie utwór wokalny Chabrier'a „A la Musique", przeznaczony na sopran solo, chór żeński i orkiestrę.

W gabinecie wróżki

Zwiedziliśmy już dancingi, kluby karciane, salę sądową — obecnie red. Dzikowski zaprowadzi nas do gabinetów wróżek i wróżbitów warszawskich. Pogadanka z cyklu „Z sekretów stolicy", które nada Polskie Radjo w dniu 8 lutego o godz. 17.00 nosi tytuł „Pytje i Kassandry".

Audycja dla dzieci

Tomcio Paluch z bajki przyjeżdża do Lwowa. Tu biorą malca pod swoją opiekę Szczepko i Tońko. Jak wyglądała ta opieka, dowiedzą się dzieci dnia 8 lutego o godz. 16.15 z bardzo wesołej audycji.

Młodość, miłość, awantura

Wśród dorobku literackiego niedawno zmarłego pisarza, Piotra Choynowskiego, powieść „Młodość, Miłość, Awantura" odznacza się szczególnym rozmachem i zawadjackim humorem Jeden z zawartych w niej epizodów przypomni słuchaczom ten doskonały utwór, a tych, którzy go nie znają, zachęci może do przeczytania całej powieści. Fragment odczytany będzie przed mikrofonem dnia 8 lutego o godz. 15.00.

Atrakcje muzyczne w Polskiem Radjo

Nie każdy zdaje sobie może sprawę z tego, ile wspaniałych pierwszorzędnych koncertów i audycyj muzycznych nadało Polskie Radjo w styczniu.

Na pierwsze miejsce wysuwa się koncert orkiestry berlińskich filharmoników, pod dyrekcją wielkiego niemieckiego dyrygenta, Wilhelma Furtwaneglera. Dalej koncert europejski, transmitowany przez Polskie Radjo z Lipska.

Z oper słyszeli radjosłuchacze „Goplanę" Żeleńskiego, transmitowaną z teatru Wielkiego w Warszawie, uroczą operę komiczną „La serva Padrona" Pergolesi'ego ze studja. Z operetek: Offenbacha „Zareczyny pod latarnią", a w transmisji z Wiednia potpourri operetkowe: „Klasycznie, jednak nowocześnie". Słynni śpiewacy, występujący przeważnie na scenach zagranicznych, dali się słyszeć swym rodakom: Ewa Bandrowska-Turska, Mieczysław Salecki. Wiktor Bregy.

Z obcych artystów wystąpili przed polskimi mikrofonami znakomici śpiewacy: Józef Schmidt, Paweł Lohman, artystka sowiecka Marja Maksakowa. Z solistów - instrumentalistów wystarczy wymienić choćby kilku o światowej sławie: młodzi artyści sowieccy, którzy zdobyli poprzednio w Polsce laury konkursowe: Dawid Oistrach i Grzegorz Ginzburg, ponadto śpiewak Stefan Askenaze i wiolonczelista Arnold Foeldessy, następnie Chór rumuński i podwójny kwartet wokalny z Wrocławia. Pozatem liczne audycje orkiestrowe, solowe i zespołowe.

Rolnik z wileńszczyzny 500-tysięcznym abonentem Polskiego Radja

Jak już donosiliśmy, liczba abonentów Polskiego Radja przekroczyła pół miljona i wynosi już dziś zgórą 513.000. Szczęśliwym abonentem radjowym nr. 500.000 okazał się drobny rolnik, p. Władysław Dunowski, który został zarejestrowany w Urzędzie Pocztowym w Nowej Wilejce w dniu 13 stycznia b. r.

Dyrekcja Polskiego Radja postanowiła ofiarować upominek 500-tysięcznemu abonentowi w postaci złotego zegarka, który p. Dunowskiemu zostanie wręczony przez Dyrektora Polskiego Radja, p. Romana Starzyńskiego. Uroczystość ta odbędzie się w studjo Polskiego Radja w Warszawie we czwartek dnia 13 lutego b. r. o godz. 17.50 — 18.05 i przebieg jej będzie nadany na mikrofon.

Andrzej Zelałow

Rewolucjonista - bohater.
„Wódz Narodnej Woli"

W dobie, gdy obchodzimy 50-lecie naszego „Proletarjatu", który powiązał się formalną umową z rosyjską partją rewolucyjną „Narodnej Woli", warto przypomnieć pokrótce dzieje tej bohaterskiej partji i jej wodza-terorysty, Andrzeja Żelabowa. Dzieje Żelabowa — to dzieje partji. W szeregu rosyjskich trorystów, działaczy, którzy bez reszty oddali siebie dziełu rewolucji, w szeregu pięknych, niezwykłych ,ofiarnych postaci Żelabow zajmuje zapewne pierwsze miejsce. Potężna postać, pełna uroku, wywierająca ogromny wpływ na całe otoczenie! Bynajmniej nie tylko odważny „technik" teroru, lecz także **WÓDZ** polityczny; niestety, znane ciężkie warunki akcji terorystycznej nie pozwoliły mu rozwinąć tych talentów politycznych. Spalił siebie w terorze w ciągu paru zaledwie lat.. Został powieszony 3 kwietnia 1881 roku wraz z innymi uczestnikami zabójstwa cara Aleksandra II. Jak opowiadają historycy, kat Frołow umyślnie założył mu drugą pętlę — pod podbródek, żeby przedłużyć męczarnie...A obok Żelabowa zawisła na szubienicy Zofja Perowska, odważna, energiczna wspóbojowniczka, wierny towarzysz w ciężkiej pracy, wielka i naturalnie ostatnia miłość Żelabowa.

Przyjrzyjmy się głównym etapom tego niezwykłego życia. Urodził się Żelabow na południu Rosji, w rodzinie chłopskiej, **pańszczyźnianej.** Był świadkiem, jak gwałtem wleczono jego ciotkę do sypialni „pana"-obszarnika. Słyszał jęki ćwiczonych batogami krewnych. Łatwo zrozumieć, iż te pierwsze wrażenia nie zostały zapomniane — pozostały Żelabowi na całe życie. Mimo wszelkie trudności ukończył gimnazjum i wstąpił na uniwersytet w Odesie. Tam zapoznał się bliżej z rewolucjonistami-„ludowcami" („narodnikami"), wstępuje do kółka Wołchowskiego.

Przypominamy, że panującym wówczas prądem rewolucyjnym było „narodniczestwo", wiara w chłopa, w jego „obszczynę" - gminę, w odrębne (bez kapitalizmu) drogi rozwojowe Rosji. Odrzucano walkę **polityczną** — sądzono, że powstanie chłopów bezpośrednio doprowadzi Rosję do socjalizmu a raczej anarchizmu. Jedni szli za Bakuninem i wierzyli w możliwość natychmiastowego wybuchu. Inni — za Ławrowem, uważali, że wybuch chłopski winien być poprzedzony dłuższą systematyczną pracą na wsi.

Do tego wielkiego prądu „narodniczestwa" przyłączył się naturalnie także Żelabow Rzecz jednak ciekawa — mimo „chłopskiej" teorji, więcej energji poświęcał pracy **WŚRÓD ROBOTNIKÓW.** Istotnie, praca wśród miejskich robotników dawała daleko lepsze wyniki — i Żelabow znalazł wśród robotników szereg bardzo cennych sił, jak np. Chałturina, który organizował późniejej pod kierownictwem Żelabowa wysadzenie w powietrze pałacu carskiego, lub T. Michajłowa (został powieszony wraz z Żelabowem za udział w carobójstwie). Niestety, wśród robotników znalazł się także niebezpieczny prowokator **Okładskij;** odegrał rolę w aresztowaniu Żelabowa i innych; zastał zdemaskowany dopiero za bolszewików (proces 1925 r.).

Carat gnębił bezlitośnie „narodników". To też ich praca wśród chłopów dawała niezmiernie nikłe rezultaty. W partji rewolucyjnych narodników **„Ziemla i Wola"** powstał prąd terorystyczny — terorem chciano tylko utrudnić caratowi robotę represyjną. Rozpoczęły się pierwsze zamachy. W partji powstały poważne tarcia na tle programowem. Frakcja terorystyczna na zjeździe w **Lipecku** zwarła się, zjednoczyła i na czele jej stanął Żelabow. Później, po ogólno-partyjnym zjeździe „Ziemla i Wola" się rozbiła (zjazd był w Woroneżu) — i terorystyczny kierunek utworzył własną partję **„NARODNĄ WOLĘ".**

Teotetycznie „Narodna Wola" pozostała partją chłopską, „narodniczeską". Faktycznie stała się partją prawie wyłącznie terorystyczną — pracowała jednak w kołach robotniczych i środowisku oficerskiem. Różne odcienie istniały wśród „narodowolców"—jedni myśleli o zdobyciu władzy i reprezentowali kierunek „blankistowski"; inni niedaleko stali od liberałów i myśleli o liberalnej konstytucji; trzeci (z Żelabowem) myśleli o powstaniu chłopskiem: teror miał tylko ułatwić zorganizowanie tego powstania. W każdym razie, zrywając z tradycjami dawnych „narodników", „narodowolcy" wysunęli walkę **POLITYCZNĄ** na pierwszy plan.

Rozpoczął się straszny historyczny **POJEDYNEK** — garści niezachwianych terorystów i potężnego caratu. Zamachy — odważne, graniczące z szaleństwem — szły jeden po drugim. Wyłania się szereg niezwykłych, silnych postaci, które w osłupienie wprowadziły Europę! A na czele ich, na czele groźnego **„KOMITETU WYKONAWCZEGO"** „Narodnej Woli" stanął Andrzej Żelabow, jednostka o energji niesłychanej, o odwadze nieprawdopodobnej.

K. CZAPIŃSKI.

(Dok. nast.)

Usprawnienie
Pogotowia Ubezpieczalni

Jedna z agencyj podaje, że władze Ubezpieczalni Społecznej w Warszawie podpisały umowę z przedstawicielami sekcji pomocy materjalnej przy Zrzeszeniu lekarzy, zatrudnionych w Ubezpieczalni, na prowadzenie Pogotowia Ubezpieczalni. Umowa obowiązywać będzie do 31 czerwca r. b.

Sekcja pomocy materjalnej zwiększy kadry lekarzy, pracujących w Pogotowiu, by podnieść szybkość w załatwianiu nagłych wizyt na mieście. Ponadto lekarze Pogotowia otrzymali zlecenie od Zrzeszenia, aby we wszystkich ciężkich wypadkach wzywali na konsultację lekarzy - specjalistów, pozatem aby przekazywali chorych bądź do szpitali, bądź pod opiekę właściwych lekarzy domowych.

Pogotowie zatrudnia kilkudziesięciu lekarzy, uprzednio zatrudnionych w Ubezpieczalni.

Tyle — wiadomość agencji. Pragnęlibyśmy, a z nami ogół ubezpieczonych, by sprawy były istotnie załatwione. Dotychczasowy stan pomocy doraźnej przedstawiał się w Ubezpieczalni poniżej krytyki.

Zamach samobójczy
w komisarjacie

Zatrzymany w areszcie III-go komis 25-letni Jan Kozłowski (Towarowa 32), w zamiarze samobójczym, zadał sobie kilka ran nożykiem od maszynki do golenia. Lekarz Pogotowia stwierdził rany cięte powłoki brzusznej. Po udzieleniu pomocy, desperat pozostał w areszcie.

Ofiara zawodu miłosnego
Skok z IV-go piętra

Leonard Zygmunt Wiśniewski, 20-l. (wieś Szamotuły, gm. Skorosze), poznał przed 5 miesiącami w Gołąbkach służącą 27-l. Eugenję Siwiankę, obecnie zatrudnioną przy ul. Polnej 40.

Wiśniewski, robotnik Centr. samochodów przychodził co tydzień do Siwianki.

W ub. czwartek późnym wieczorem był po raz ostatni. Prosił niejednokrotnie o rękę Siwianki, która stale odpowiadała: „Mężem moim nie będziesz, gdyż jesteś za młody". Po godzinnej wizycie, Wiśniewski, który był silnie zdenerwowany, wychodząc powiedział: „Dziś muszę z sobą skończyć".

W niespełna godzinę po wyjściu t. j. o g. 23 Wiśniewski udał się na 4-te piętro klatki schodowej w tymże domu, otworzył okno i wyskoczył na posadzkę terrakotową podwórza. Wskutek pęknięcia czaszki Wiśniewski zmarł przed byciem lekarza Pogotowia. Zwłoki przewieziono do prosektorjum.

Straszna śmierć pielęgniarza
w szpitalu

Wojciech Redak, lat 36 (Zdobycz Robotnicza), pielęgniarz, od 15-tu lat w szpitalu Dz. Jezus, inwalida wojenny (niewidomy na lewe oko), padł ofiarą strasznego wypadku w tymże szpitalu.

Jedna z sióstr miłosierdzia z II pawilonu (chirurgicznego) posłała Redaka do stolarni szpitalnej, celem wykonania jakiejś drobnostki. W tym czasie w stolarni zajęty był rżnięciem drzewa na elektrycznej maszynie Wiktor Grzybowski, stolarz. Kawał drzewa oderwał się i z wielką siłą uderzył w twarz Redaka. Wskutek uderzenia, nos, podniebienie, oraz proteza lewego oka zostały wgniecione do mózgu. Ofiarę strasznego wypadku przeniesiono na II oddział, gdzie, mimo operacji i usilnych zabiegów lekarzy, zmarł. Redak pozostawił żonę i kilkoro dzieci. Dochodzenie w tej sprawie prowadzi policja XI komis., oraz władze sądowo-śledcze.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM: „Trójka hultajska" M. Hemara ze Stefanem Jaraczem grana będzie tylko do niedzieli włącznie. W przyszłym tygodniu premjera komedji Aleksandra Fredry „Pan Geldhab" w reżyserji Stanisławy Perzanowskiej. W roli tytułowej S. Jaracz.

TEATR WIELKI — OPERA. Dziś w sobotę, odbędzie się w Operze jedyny gościnny występ świetnej primadonny koloraturowej Ady Sari w popularnej operze Traviata.

W niedzielę o godz. 3.30 pop. opera komiczna J. Straussa, Baron Cygański, z gościnnym występem Wandy Wermińskiej.

TEATR NARODOWY: Dziś „Niedobra miłość" Zofji Nałkowskiej.

W niedzielę o g. 3.30 „Cyd".

TEATR POLSKI: Dziś w sobotę pogodne „Stare wino".

W niedzielę o g. 3.30 „Stare wino"

TEATR MAŁY. Dziś „Żołnierz i bohater" Shawa.

W niedzielę o g. 4 pp. „Żołnierz i bohater".

TEATR NOWY. Dziś komedja „Był sobie więzień" Anouilha.

W niedzielę o godz. 3.30 „Był sobie więzień".

TEATR LETNI. Dziś „Codziennie o 5-ej". W próbach „Raz się tylko żyje" Kiedrzyńskiego.

W niedzielę o 11 zrana bajka dla dzieci, o godz. 4 pp. „Powrót mamy"

TEATR KAMERALNY. Dziś sztuka Wł. Fodora „Matura".

TEATR MALICKIEJ (Karowa 18) daje dziś i jutro o g. 8 wiecz. „Trafikę pani generałowej", komedję Bus-Feketego.

Dziś o godz. 4 pop. „Cień" Nicodemiego.

INSTYTUT REDUTA: Dziś i codziennie komedja Ignacego Grabowskiego p. t. „Niewierny Tomek" w reżyserji J. Osterwy, ilustracja muzyczna prof. Dziewulskiego.

CYRULIK WARSZAWSKI: Dziś premjera rewji aktualnej „Mycie głowy" z udziałem całego zespołu.

WIELKA REWJA. Dziś i codziennie „Potasz i Perlmutter" z Dąbrowską, Fertnerem, Krukowskim, Sempolińskim, Demanówną i in.

TEATR ROSYJSKI: (Nowy Świat 19) w piątki, soboty i niedziele gra sztukę Brunona Francka „W tem sęk".

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: Dziś w sobotę „Dożywocie" przy ul. Młynarskiej 2, zaś w „Domu Żołnierza" na Pradze „Roxy".

UROCZYSTOŚCI KU CZCI MIECZYSŁAWA KARŁOWICZA. Dziś w sobotę dnia 8 lutego, jako w rocznicę tragicznego zgonu Mieczysława Karłowicza, odbędzie się o godz. 13-ej uroczyste odsłonięcie tablicy pamiątkowej na domu przy pl. Dąbrowskiego Nr. 2-4, w którym mieszkał i tworzył Mieczysław Karłowicz. Wieczorem, o godz. 20-ej min. 15, odbędzie się w Sali im. M. Karłowicza (Sienkiewicza 8) Audycja muzyczna, na której zostaną odegrane z rękopisów nieznane jeszcze kompozycje przedwcześnie zmarłego Twórcy.

CYRK STANIEWSKICH: Dziś i codziennie o 18.15 w. gwiazda Abisynji, Koringa, na czele noworocznego programu. We wtorki, środy, soboty i niedziele o 4.30 pp. i 18.15 wiecz.

„BAJ" KUKIEŁKOWY TEATR DLA DZIECI wystawia dnia 9 b. m. o godz. 16-ej widowisko p. t. „Historja cała o niebieskich migdałach" pióra L. Krzemienieckiej.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Morderca wykryty po 4 latach
Symulował obłęd

W nocy z dnia 17 na 18-go lipca 1932 roku, na ul. Ciepłej, znaleziono trupa mężczyzny, zamordowanego w tajemniczych okolicznościach. Zamordowanym był Feliks Rusinek, Żelazna 47. Na ślad mordercy nie natrafiono.

Sprawa tajemniczego mordu przez 4 lata była przedmiotem badań Urzędu Śledczego. Wywiady doprowadziły do wykrycia sprawy morderstwa.

Okazało się, iż morderstwa dokonał Moszek Mańkut, (Grzybowska 26) Krytycznej nocy Mańkut, wracając do domu, natknął się na Rusinka. Wynikła między nimi sprzeczka, która zamieniła się w bójkę. Podczas bójki, Mańkut dobył noża i zadał Rusinkowi śmiertelny cis w brzuch.

Obawiając się, iż policja wpadnie na jego trop, Mańkut począł symulować chorobę umysłową. Rodzina umieściła go w zakładzie dla obłąkanych, gdzie przebywał do ostatniej chwili. Usunięcie się z Warszawy mordercy, zarazem jedynego świadka zbrodni, w tak pomysłowy sposób, utrudniło policji wykrycie zbrodniarza. Obecnie Mańkuta osadzono w więzieniu.

Koncert sowieckich artystów

Przed wyjazdem z Warszawy czterej sowieccy artyści: śpiewaczki Barsowa i Maksakowa, pianista Ginzburg oraz skrzypek Ojstrach dali pożegnalny koncert w sali Filharmonji Warszawskiej.

Koncert ten ściągnął do wielkiej sali Filharmonji dawno niewidziane tłumy publiczności, która zajęła nawet estradę.

Pierwszą część programu wypełnił laureat konkursu szopenowskiego, Ginzburg. Odegrał on walca as-dur Szopena, poczem nastąpiły: rapsodja nr. 10 Liszta, Król Olch Schuberta i Campanella, któremi porwał słuchaczów. Obdarzony kwiatami, długo nie schodził z estrady, darząc słuchaczów dodatkami nadprogramowemi.

Skolei zajęła miejsce na estradzie śpiewaczka Maksakowa, która wstępnym bojem zdobyła sobie muzykalną Warszawę kilkakrotnemi występami w operze „Carmen" Bizeta. Maksakowa jest nietylko doskonałą śpiewaczką, obdarzoną pięknym głosem o szerokiej skali, lecz zarówno znakomitą aktorką, która zawarte w pieśni uczucia i myśli wyraża znakomitą mimiką. Jest ona rzadkim wyjątkiem wśród śpiewaczek. Niema w niej nic z pozy lub kabotyństwa, a promieniuje z niej szczerość, prostota i niewymuszoność. Nic też dziwnego, że publiczność nie chciała puścić Maksakowej z estrady i kwiatami oraz hucznemi oklaskami zmuszała śpiewaczkę do naddatków, któremi hojnie słuchaczów obdarzyła.

Po przerwie wystąpił skrzypek Ojstrach, laureat konkursu im. Wieniawskiego. Jest to skrzypek, obdarzony nietylko pięknym, śpiewnym tonem, ale i niepospolitą technika, którą wykazał w całym szeregu utworów, napisanych na popis.

Wreszcie ostatnia ukazała się na estradzie ulubienica publiczności warszawskiej, śpiewaczka Barsowa, której występy w Operze zapełniły po brzegi widownię Teatru Wielkiego.

Jest to jedna z tych śpiewaczek, która może stanąć do walki o palmę pierwszeństwa z najznakomitszemi koloraturowemi śpiewaczkami Europy, z tem wszakże dodatkiem, że zarówno, jak Maksakowa, jest także doskonałą aktorką. Na pochwałę p. Barsowej należy jeszcze podkreślić umiejętny dobór programu, w którym nie brak było arcydzieł starej muzyki.

I Barsowa, jak i reszta artystów, nie szczędziła bisów. Publiczność dopiero około północy opuszczała salę Filharmonji, po uczcie artystycznej, którą zgotowali jej sowieccy artyści.

b.

POLSKI ZW. MYŚLI WOLNEJ.

Dziś w sobotę o godz. 8 wiecz. w lokalu przy ul. Królewskiej 10, odbędzie się odczyt ob. Gajzlerówny p. t. „Religja etjopów".

STAN POGODY w/g PIM

Przewidywany przebieg pogody: Pomorze, Wielkopolska i Polska środkowa: chmurno z rozpogodzeniami. Lekki mróz. Pozatem: przeważnie pochmurno z zanikającemi opadami śnieżnemi. Mroźno. W całym kraju słabnące wiatry północno-wschodnie.

Co usłyszymy w radjo?

SOBOTA, 8 lutego 1936 r.

6.30 „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). W przerwie o godz. 7.20 Dziennik poranny. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 „Parę informacyj". 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 „O organizacji hodowli koni" — pogadanka. 12.25 Melodje operetkowe. 13.25 Chwilka gospodarstwa domowego. 14.30 Muzyka salonowa (płyty). 15.00 „Igraszki romantyczne" — fragment z powieści Choynowskiego. 15.15 „Nasz handel morski". 15.20 Przegląd giełdowy. 15.30 Koncert. 16.00 Lekcja języka francuskiego. 16.15 „Tomcio Paluch we Lwowie" — wesoła audycja. 16.45 „Cała Polska śpiewa". 17.00 „Pytje i Kassandry" — reportaż. 17.15 Nowości z płyt. 17.45 „Świat naszych zwierząt" — Salamandra" — pogadanka. 17.50 Mieczysław Karłowicz w Tatrach" — audycja muzyczno - słowna. 18.15 Polskie utwory fortepianowe. 18.40 Przegląd wydawnictw. 18.50 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy". 18.55 Program na dzień następny. 19.05 Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe. 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Koncert. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 21.30 „Szepty balowe" — obrazki karnawałowe. 22.30 „Reportaż z Igrzysk Olimpijskich w Garmisch - Partenkirchen". 22.35 Muzyka taneczna.

Zamachy samobójcze

Kobieta niewiadomego nazwiska i adresu, lat 18, otruła się jodyną w bramie domu Targowa 48 Pogotowie przewiozło desperatkę do 15-go komis.

Jan Koch, lat 32, bez zajęcia (Młynarska 43), zażył trucizny na szczury. Pogotowie przewiozło desperata do szpitala Wolskiego.

T. U. R.

Posiedzenie Zarz. Oddz. Warsz. odbędzie się we wtorek 11 lutego o g 7 wiecz w lokalu T. U. R. (Długa 26—7).

* *
*

Zapowiedziany na sobotę odczyt tow. Świątkowskiego w Związku Drukarzy, zostanie odwołany wobec strajku.

Spółdzielnia czerwono-harcerska

HUFIEC WARSZAWSKI CZERWONEGO HARCERSTWA T. U. R zwołuje zebranie organizacyjne Spółdzielni czerwono - harcerskiej, która odbędzie się w dniu 9 lutego r. b. (niedziela) o godz. 5 po poł. w lokalu R. O. W. F. przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

Tworząca się Spółdzielnia, która przejmuje dotychczasową Składnice będzie nietylko zaopatrywała harcerzy we wszelkie potrzebne materjały harcerskie, sportowe, szkolne i t. p., lecz jednocześnie stworzy teren, na którym członkowie będą urzeczywistniali ideał spółdziałania i zespołowego decydowania o wspólnej własności.

Do stworzenia silnej placówki spółdzielczej potrzebny jest zbiorowy wysiłek i dlatego sądzimy, że wszystkich harcerzy ta sprawa zainteresuje.

OGŁOSZENIA DROBNE

Obrona konieczna nie zachodziła

Na wokandzie sądu Okręgowego znalazł się proces dozorcy warsztatów kolejowych na stacji Warszawa - Czyste, Henryka Syski, oskarżonego o spowodowanie śmierci człowieka.

Obchodząc warsztaty, zauważył gospodarkę dwóch złodziejów pobiegł więc do swego pomocnika i polecił mu się ubrać. Razem wybiegli na teren warsztatów. W tej chwili złodzieje właśnie uciekali z łupem. Syska i jego pomocnik pobiegli za nieznajomymi, lecz w tej chwili z drugiej strony wyskoczyło kilku mężczyzn i zaczęło ciskać kamieniami. Mężczyźni ci, słysząc strzały zbiegli.

Syska tłumaczył się, że strzelał w obronie koniecznej. Prokuratura oskarżyła go jednak o zabójstwo człowieka, powołując się na to, że dozorca nie miał prawa posiadać rewolweru i robić z niego użytku.

Wypadki ruchu kołowego

Na ulicy Puławskiej, wprost remizy tramwajowej, w czasie przechodzenia przez jezdnię, została potrącona przez tramwaj linji „3" żona handlarza, 38-l. Blima Rozenbergowa (Puławska 56). Lekarz Pogotowia stwierdził poranienie głowy i ogólne potłuczenie. Po opatrunku R. przewieziono do szpitala Dz. Jeezeus.

— Na ul. Odrowąża, w pobliżu pętlicy tramwajowej (wprost cmentarza), 35-l. Henryk Kotkowski, idąc torem tramwajowym, został potrącony wagonem linji „12". Lekarz Pogotowia stwierdził ogólne potłuczenie i przewiózł Kotkowskiego do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Na rogu ul. Leszna i Karolkowej nastąpiło starcie samochodu wojskowego z dorożką konną. Dorożkarz, 27-l. Bolesław Michalski (Płocka 87), będąc podchmielony, spadł i zranił się w głowę. Rannego przewieziono tymże samochodem na stację Pogotowia. Dorożka uszkodzona.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Sen nocy letniej" Szekspira w reż. Reinhardta.
APOLLO: „Becky Sharp" (film w kolorach naturalnych).
ATLANTIC: „Ostatnie dni Pompei".
AMOR: „Sprzedany głos" i „Ich noce".
ANTINEA: „Kobieta pod kontrolą" i „Koci pazur".
AKRON: „Dwie Joasie" i „Bajka o krasnoludkach".
AS: „Antek policmajster" i rewja
BAŁTYK: „Dawid Cooperfield".
COLOSSEUM: „Jaśnie pan szofer" i rewja.
COLOSSEUM (MAŁE): „Bohater z Rio Grande".
CORSO: „Bengali" i rewja.
CAPITOL: „Dodek na froncie".

CASINO: „Dom Nr. 56".

CZARY: „Wesoła rozwódka".
ELITE: „Wesoła rozwódka" i „Zakochana para".
EUROPA: „Nie odchodź odemnie".
FILHARMONJA: „Karjera" z Martą Eggerth.
FLORIDA: „Cyrk Sarana" i „Szczęście na ulicy".
FORUM: „Bengali" i „Rzeczpospolita młodości".
FAMA: „Ostatni posterunek".
HELJOS: „Dwie Joasie".
HOLLYWOOD: „Wiosna w Paryżu" i rewja.

ITALJA: „Mężowie do wyboru".
KOMETA: „Kapitan Sorrel i syn" oraz rewja.

MASKA: „Kot i skrzypce" i „Powrót Frankensteina".

LOS: „Młody las".
MAJESTIC: Całe miasto o tem mówi

MEWA: „Ostatni romans króla" i „Ilonka".
METRO: „Kwiaciarka z Prateru" i „Skandale miljonerów".
MIEJSKIE: „Anna Karenina".

MUCHA: „Czerwona Dama" i „Miodowe miesiące".
NOWA TOMBOLA: „Jestem zbiegiem" i „Jej szampańska noc".
OKO PRASKIE: „Folies Bergere".
PAN: „Manewry miłosne".

PETIT TRIANON: „Czar młodości" i „Miłość Fraulein Doctor".
POPULARNY: „Sing - Sing" i rewja.
PROMIEŃ: „Pieśń kozaka" i „Burza".
PRAGA: „Annapolis" i rewja.
RAJ: „Bezbożne dziewczę".
RIALTO: „Arcylokaj" z Charles Langhtonem.
RIVIERA: „Rapsodja Bałtyku".
ROXY: „Rapsodja Bałtyku".
SFINKS: „Mężczyźni wolą blondynki" i rewja.
SOKÓŁ: „Niedokończona symfonja".

STYLOWY: „Katarzynka" z Fr. Gaal.
ŚWIATOWID: „Osaczona".
TON: „Dziewczę z Budapesztu".
UCIECHA: „Nasze słoneczko" z Shirley Temple" i „Małżeństwo z ogłoszenia".
UNJA: „Droga bez powrotu" i rewja.

Odpowiedzialny redaktor: Stanisław Niemyski

Drukarnia Sp. Nakł.-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka